№ 199. Piątek, 17 (29) Września 871. № 199.

Prenumerata miejscowa bez odnoszenia:
Za rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 „
„ 3 miesiące . 2 „
„ 1 miesiąc . — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa: z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy . . 5 „
„ 3 miesiące . . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . — 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej;—**w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. —Za ogłoszenia od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 18 (30) września, — św. Ewmenia i Ariadny m.
W niedzielę, 19 września (1 października), — św. Trofima.
W poniedziałek, 20 września (2 października), — św. Ewstafia.

Słońce wsch. o godz. 5 min. 58; zach. o godz. 5 min. 42.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawse.
Dnia 16 (28) Września 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	745.5	+ 4.6	92	po-wschodni.
1	743.4	+ 13.2	68	po-wschodni.
9	742.9	+ 10.7	99	pokojnie.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 18 (30) września, — św. Hieronima dokt. kośc.
W niedzielę, 19 września (1 października), — św. Remigjusza.
W poniedziałek, 20 września (2 października), — św. Aniołów st.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1.

PRENUMERATA
NA
DZIENNIK WARSZAWSKI
na 1871 rok.

Prenumerata miejscowa w Warszawie bez rozsyłki:

na rok . . . . . rs. 8 —
„ 6 miesięcy . „ 4 —
„ 3 miesiące . „ 2 —
„ 1 miesiąc . „ — k. 67

Za przesyłkę do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata zamiejscowa przyjmuje się **jedynie w Kantorze Głównym Redakcji Dzienników Warszawskich**, na ulicy Miodowej Nr. 487, roczna, półroczna, kwartalna i miesięczna:

Cena prenumeraty zamiejscowej:

na rok;	na pół roku;	na 3 miesiące;	na miesiąc
10rs.[1]	**5rs.**[2]	**rs.2k.50**[3]	**k.84**[4]

PP. prenumeratorowie zamiejscowi, pragnący zaprenumerować **Dziennik**, raczą przysyłać pieniądze, za termin żądany, wprost do Redakcji **franco**, z wyraźnem wypisaniem adresu. Numera **Dziennika Warszawskiego** będą wysłane w **banderolach z adresem prenumeratora**.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych, iż powinni **o ile można najwcześniej** dopełnić **przesyłki** pieniędzy, jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu **Dziennika**.

[1]) W tej cyfrze za ekspedycję 40 za przesyłkę pocztą 1 rsr. 60 kop.

[2]) W tej cyfrze za ekspedycję 20 za przesyłkę pocztą 80 kop.

[3]) W tej cyfrze za ekspedycję 10 za przesyłkę pocztą 40 kop.

[4]) W tej cyfrze za ekspedycję 3½ za przesyłkę pocztą 13½ kop.

* Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddańniejszego przedstawienia ministra wojny, Najwyżej zezwolić raczył, tak na przyjęcie zebranego przez skład wydziału wojskowo-sądowego kapitału 4,061 rub., jak i na ustanowienie z procentów od takowego przy szkole wojskowo-prawnej jednego wakansu pensjonarza, z nazwaniem go „wakansem pensjonarza sekretarza stanu, tajnego radcy Filosofowowa" i z nadaniem ministrowi wojny prawa zatwierdzenia przepisów o tym wakansie (*).

—

* Przez rozkaz w wydziale oświecenia publicznego, z 11 września r. b., mianowani zostali: urzędnik do szczególnych poruczeń VI klasy przy ministrze oświecenia publicznego, radca kolegjalny *Feoktistow*, — redaktorem „Czasopisma ministerstwa oświecenia publicznego," z uwolnieniem od obowiązków urzędnika do szczególnych poruczeń od 15 sierpnia 1871 r.; naczelnik siedleckiej dyrekcji naukowej *Kryżanowski*—dyrektorem pierwszych warszawskich gimnazjów męzkiego klasycznego i żeńskiego od 4 września 1871 r.; inspektor bielskiego gimnazjum męzkiego klasycznego *Rublewski*, — naczelnikiem siedleckiej dyrekcji naukowej od 4 września 1871 roku.

—

* Najjaśniejszy Pan, zgodnie z uznaniem Komitetu Ministrów, Najmiłościwiej raczył udzielić kupcowi warszawskiemu 2-ej gildji, Szlemie Aronowi (inaczej Salmonowi) Izaakowi Marguliesowi złoty medal, z napisem „za gorliwość" dla noszenia na szyi na wstążce św. Stanisława, za okazane przez niego usługi rządowi.

* *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego* podaje do powszechnej wiadomości, iż stosownie do art. 114 prawa z r. 1825 o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem w Królestwie Polskiem, losowanie Listów Zastawnych 3-go okresu serji 1-ej, jak również 5-o i 4-o procentowych serji 1-ej z r. 1869, rozpocznie się w dniu 20 września (2 października) 1871 r. o godzinie 10-ej rano, w gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Erywańskiej. Fundusz do wysokości którego Listy Zastawne wylosowane zostaną, wynosi: na Listy Zastawne 3-go okresu serji 1-ej rsr. 811,666 kop. 11½; na Listy Zastawne 5% serji 1-ej z roku 1869, rub. sr. 163,620 kop. 20½. Fundusz na losowanie Listów Zastawnych 4-o procentowych z r. 1869 vnosi rsr. 324 kop. 89 i takowy użytym będzie na pokrycie częś Listu Zastawnego wylosowanego w ciągnieniu październikowem 870 roku z literą A, N. 85,011.

(*) Przepisy te zostały zatwierdzone 5 września r. b.

—

* *Klasa rysunkowa*, czasowo mieszcząca się w b. pałacu Mostowskich na ulicy Przejazd, przeniesioną została na Miodową ulicę do gmchu po Rządzie Gubernialnym Warszawskim. Zapis uczniów dotejże klasy rozpocznie się dnia 20 września (2 października) r. . i odbywać się będzie w dnie powszednie od godziny 9-ej do 12-ej rano i w niedziele od 1-ej do 2-ej w południe.

* Wyciąg z protokółu ogólnego Zebrania Rady Państwa, z dnia 15 maja 1871 roku, w przedmiocie projektów: *1) zmian i uzupełnień w ustawie imnazjów i progimnazjów, Najwyżej zatwierdzonej 19 listopda 1864 roku, i 2) przekształcenia gimnazjów realnych n szkoły realne.* *). Rada Państwa, w ogólnem zebraniu, przystąpiwszy do roztrząsania tej kwestji, uznała za niezbędne zastanowić się przedewszystkiem nad różnicą wzdaniach, wynikłą wśród Najwyżej ustanowionego kolegium dla roztrząśnięcia projektów dotyczących wychowania publicznego. Mając przytem na względzie, że co do pierwszego i najważniejszego z nich,— o znaczeniu, jakie ma być przywiązane u nas do wykształcenia realnego, — wszyscy członkowie kolegium uznają jednomyślnie niezbędność istnienia, niezależnie od gimnazjów klasycznych, również zakładów naukowych realnych, i że różnica w sposobie zapatrywania się wychodzi na jaw głównie pod tym względem, czy szkoły realne mogą i powinny pozostawać w takimże z uniwersytetami związku, jak średnie zakłady naukowe klasyczne,—Rada Państwa uznała za najstosowniejsze, rozpocząć swoje narady w tej sprawie od kwestji: czy prawo wejścia do uniwersytetu bez egzaminu ma służyć samym tylko gimnazjom klasycznym, czyli też ma być rozciągnięte, na równi z temi ostatniemi, i do szkół realnych?

Przy zastanawianiu się nad tą kwestją, Rada Państwa przyszła do wniosku, że we wszystkich państwach Europy, same tyko gimnazja, przedmiotami zasadniczemi których są oba języki starożytne i matematyka, uznawane są jako zakłady naukowe przysposabiające do uniwersytetów, i że dane najwiarogodniejsze przekonywają, iż wszędzie, gdzie kwitną nauki, w tej zaś liczbie nauki przyrodzone i lekarskie, same tylko gimnazja z całkowiym kursem klasycznym mają miano szkół uczonych i tylko to wykształcenie, które jest w nich nabywane, uznaje się jako stosowne do przysposobienia do wejścia do uniwersytetu.

Na zasadzie istniejących przepisów prawnych, zarówno u nas, jak i we wszystkich państwach Europy, gimnazja klasyczne torują drogę nietylko do uniwersytetów, lecz także do wszystkich wyższych zakładów specjalnych, których kurs oparty jest na naukach matematycznych. W latach 1868 i 1869, do samych-li wyższych szkół specjalnych w St. Petersburgu weszło 600 młodych ludzi, którzy ukończyli kurs nauk w gimnazjach klasycznych.

*) Z Czasopisma Ministerstwa Wychowania Publicznego.

Nauki matematyczne wykładane są w naszych gimnazjach w ogóle zadowalniająco. Jeżeli w uniwersytecie moskiewskim, na egzaminach sprawdzających w roku zeszłym, osiągnięte były z matematyki rezultata nie całkiem pomyślne, stanowi to wydarzenie jedyne i wyjątkowe, które tłómaczy się: najpierw, że ze wszech miar nieprzewidywaną przez wstępujących do uniwersytetu rzeczą było składanie egzaminów sprawdzających z matematyki, albowiem przedtem egzaminowani bywali z takowej ci tylko, którzy zapisywali się na fakultet fizyko-matematyczny; powtóre—odbywaniem się tych egzaminów w ciągu jednego i tegoż samego dnia bez przerwy, co spowodowało, że wielu z egzaminowanych, będąc bardzo znużeni oczekiwaniem na swą kolej, nie byli w stanie okazania posiadanych wiadomości w należytem świetle, dla tego właśnie powodu, jak poświadczył kurator okręgu naukowego moskiewskiego, i potrzecie, tą okolicznością, że w roku zeszłym, z powodu uchylenia postanowień, które utrudniały opuszczanie stanu duchownego, bardzo znaczna liczba uczniów z seminarjów duchownych życzyła sobie wejść do uniwersytetu moskiewskiego, z pomiędzy zaś nich, prawie żaden nie złożył w sposób zadowalniający egzaminu z matematyki, albowiem przedmiot ten, podług nowej ustawy dla seminarjów, wykładany jest w tych ostatnich bardzo słabo, jako niewymagany w znaczniejszych rozmiarach w zakładach naukowych, przeznaczonych specjalnie do przysposabiania do stanu duchownego. Jeżeli przeto wyłączymy byłych uczniów seminarjów z liczby tych, którzy nie zdołali złożyć egzaminu z matematyki, to na inne zakłady naukowe, w tej liczbie i na gimnazja, wypadnie bardzo nieznaczna ilość osób, które nie uczyniły zadosyć wymaganiom egzaminu sprawdzającego, zarówno z tego, jak i z innych przedmiotów. Wyjątkowości tego wypadku potwierdza w zupełności poświadczenie kuratora okręgu naukowego moskiewskiego, że na egzaminach ostatecznych w gimnazjach okręgu naukowego moskiewskiego, postępy uczniów z matematyki, podług zdania profesorów, którzy byli obecnymi na tych egzaminach, bywały zawsze bardzo zadowalniające, jak się to okazuje z doniesień tych profesorów za lata 1863 — 1869. W uniwersytecie petersburgskim, z liczby 77 osób, które ulegały egzaminom sprawdzającym z matematyki, wszystkie bez wyjątku złożyły takowe i w ogóle z liczby 283 osób, które kształciły się w gimnazjach i składały egzamina z rozmaitych przedmiotów, tylko 7 nie uczyniło zadosyć wymaganiom egzaminów, co stanowi mało co więcej jak 2%. Minister Wychowania Publicznego poświadcza ze swej strony, że zwiedziwszy przeszło 50 gimnazjów w roz-

CÓRKA KAPITANA.
przez Puszkina.
(przekład z rosyjskiego).

Dalszy ciąg; patrz N. 192—196.

Iwan Kuźmicz w zupełności podzielał zdanie swojej połowicy i dodał:

— Prawdę mówisz Wasiliso Jegorówno, pojedynki nawet przez prawo wojenne są zabronione.

Tymczasem Pałaszka wzięła od nas szpady i zaniosła je do śpiżarni.

Nie mogłem wstrzymać się od śmiechu. Szabrin jednakże zdołał zachować całą powagę i po chwili ozwał się zimno do komendantowej:

— Pomimo całego szacunku — jaki mam dla pani, zwracam jej uwagę, że nie powinna się mięszać wcale do naszej sprawy— a tem mniej ją sądzić. Niech sądzi Iwan Kuźmicz—to jego obowiązek.

— Za pozwoleniem, przerwała komendantowa, wszak mąż i żona stanowią jedną duszę i jedno ciało. Iwanie Kuźmiczu! cóż tak stoisz? Posadź ich, każdego w osobnej dziurze i trzymaj o chlebie i wodzie, żeby im głupstwa z głowy wywietrzały; a potem, niech ojciec Harasim zada im jakąś pokutę, aby przez modlitwę wyjednali sobie przebaczenie boskie.

Iwan Kuzmicz nie wiedział na co się zdecydować. Marja Iwanówna zbladła nadzwyczajnie.

Zwolna jednak, burza ucichła: komendantowa uspokoiła się wkrótce i wymogła na nas, żeśmy się pocałowali. Pałaszka wtedy oddała nam szpady i tak, pojednani pozornie, opuściliśmy dom komendanta. Iwan Ignatjewicz towarzyszył nam—w powrocie.

— Czy nie wstyd było panu, odezwałem się gniewnie do niego, donosić o tem komendantowi, skoroś pan przyrzekł mi milczyć i dałeś na to słowo?

— Klnę się Panem Bogiem! żem Iwanowi Kuźmiczowi nic nie powiedział—odpowiedział stary; to już tylko sama Wasilisa Jegorówna, wymogła na mnie wyznanie, i ona też sama, bez wiedzy komendanta, rozporządziła wszystkiem w tej sprawie. Wreszcie, Bogu dzięki, skoro się na tem skończyło.

To powiedziawszy, stary porucznik zawrócił do domu—zostaliśmy z Szabrinem sami.

To rzecz nieskończona—rzekłem, pierwszy.

— Naturalnie, odpowiedział Szabrin — musisz przecież krwią zapłacić za swoje zuchwalstwo—lecz, dodał po chwili—teraz przez czas jakiś, śledzić nas pilnie będą, a przeto przez kilka dni musimy zaczekać.

— Do widzenia!

Rozstaliśmy się jak gdyby nigdy nic między nami nie zaszło.

Wróciwszy do komendanta, według zwyczaju, zająłem miejsce przy Marji Iwanównie. Iwana Kuźmicza w domu nie było, a Wasilisa Jegorówna, zajęta była gospodarstwem. Rozmawialiśmy po cichu. Marja Iwanówna zgromiła mnie delikatnie za niepokój, którego powodem była kłótnia moja z Szabrinem.

— Struchlałam, rzekła, gdy nam doniesiono że panowie macie zamiar bić się na szpady. Doprawdy, nie pojmuję mężczyzn... O jeden wyraz o którym za kilka dni zapomną, gotowi bić się i narażać, nietylko swe życie ale spokój i szczęście tych, którzy ich... Ale jam przekonana, że to nie pan byłeś powodem kłótni, lecz Aleksy Iwanowicz.

— Dla czego pani tak sądzi?

— Ot, tak... Ten pan jest taki wartogłów... Wyznaję że mam jakiś wstręt do niego—nie lubię go i choć to może wyda się rzeczą dziwną w kobiecie... zwłaszcza pannie, ale doprawdy nie chciałabym mu się wcale podobać.

— A jak pani sądzi? Czy-ś mu się podobała lub nie?

Marja Iwanówna rumieniąc się, odrzekła:

— Zdaje mi się żem mu się podobała.

— I zkądże pani to wnosi?

— Ztąd, że chciał się ze mną ożenić.

— On! z panią? Kiedy?

— W przeszłym roku, na dwa miesiące przed przybyciem pana.

— I pani za niego nie poszła?

— Jak pan widzi. Aleksy Iwanowicz jest człowiekiem rozumnym—temu wcale nie przeczę, pochodzi on z dobrej familji i posiada majątek; lecz skoro pomyślę żebym go musiała, w ślubnym wianku, przy wszystkich pocałować... Nigdy! Za żadne skarby świata!

Teraz dopiero, po tych słowach Marji Iwanówny, otworzyły mi się oczy; teraz pojąłem dla czego Szabrin tak prześladował tę istotę. Dostrzegłszy naszą wzajemną skłonność, starał się nas rozdzielić. Potwarcze słowa, które były przyczyną mojej z nim zwady, teraz wydały mi się daleko straszniejszemi, gdyż dostrzegłem w nich, zamiast nieprzyzwoitego żartu, potwarz obmyślaną. Żądza ukarania nikczemnego oszczercy owładnęła mną silnie i z niecierpliwością oczekiwałem stosownej chwili, ażeby ją zaspokoić.

Czekałem nie długo. Na drugi dzień, gdym siedział zasmucony i gryzłem pióro, nie mogąc znaleźć właściwego rymu, Szabrin zapukał do okna. Położyłem pióro, wziąłem szpadę i podszedłem ku niemu.

— Nie mamy co odkładać—rzekł z cicha, teraz nikt nas nie śledzi. Zejdźmy nad rzekę, tam nikt nie będzie nam przeszkadzał.

Zgodziłem się chętnie na propozycję Szabrina, i wyszedłem z domu. Krętą ścieżką spuściliśmy się na dół, a obrawszy miejsce nad samym brzegiem rzeki, dobyliśmy szpad.

Szabrin był zręczniejszy odemnie, lecz ja miałem więcej siły i śmiałości, a lekcje fechtowania, których kilka dał mi monsieur Bauppré, teraz właśnie przydały mi się wybornie.

Szabrin nie spodziewał się znaleźć we mnie tak niebezpiecznego przeciwnika. Długośmy sobie nic wzajem zrobić nie mogli; nareszcie, zauważyłem że mój przeciwnik słabnie, zacząłem tedy żywo nacierać i już go zapędziłem prawie do samej rzeki—gdy wtem, usłyszałem moje imię, wymówione z tyłu. Obejrzałem się i spostrzegłem Sawelicza, pędzącego ku nam spadzistą ścieżką..

W tejże samej chwili uczułem że mnie coś mocno ukłuło w piersi, poniżej prawego ramienia; zaraz też bez zmysłów upadłem na ziemię.

V.

Ocknąwszy się, nie byłem w stanie zebrać myśli i pojąć co się ze mną stało. Leżałem w łóżku, w jakiemś nieznanem miejscu i czułem, że mi coś bardzo dolega. Przedemną stał Sawelicz z świecą w ręku, a ktoś inny ostrożnie przewiązywał bandaże, któremi pierś moja i ramię były spowite. Zwolna zacząłem zbierać myśli; przypomniałem sobie pojedynek i domyśliłem się, że zostałem raniony. Wtem... usłyszałem lekkie skrzypnięcie drzwi i następujace, cicho wymówione wyrazy:

— Jakże się on ma teraz?

Ten głos zelektryzował mnie.

— Zawsze tak samo, odpowiedział Sawelicz, z westchnieniem; już piąty dzień ciągle jest nieprzytomny.

Chciałem się odwrócić lecz nie mogłem. Wreszcie, z wielkiem wysileniem, wyszeptałem:

maitych okręgach naukowych, znalazł wszędzie postępy uczniów z matematyki najbardziej zadowalniającemi. Kurator okręgu naukowego petersburgskiego poświadcza także, że wykład matematyki i fizyki w gimnazjach postępuje pomyślnie i daje stopniowo coraz lepsze rezultata, przyczem wykazuje zarówno to, że z każdym rokiem zwiększa się liczba wstępujących z gimnazjów do takich wyższych szkół specjalnych, w których mogą być przyjmowani młodzi ludzie, nie tylko posiadający należyte wiadomości z matematyki, lecz także rozwinięci pod względem wiedzy matematycznej, jak i tę okoliczność, że z niektórych gimnazjów z kursem klasycznym, wstępuje do tych szkół większa liczba osób, niż z gimnazjów realnych. Co się zaś tyczy rezultatów egzaminów sprawdzających z matematyki i fizyki w roku zeszłym w akademji medyko-chirurgicznej, okazuje się z danych zakomunikowanych przez tę akademję, że z pomiędzy uczniów gimnazjów klasycznych, tylko pięciu nie przeszło na egzaminie z matematyki i tyluż z fizyki, wiadomo zaś, że do tej akademji wstępuje corocznie bardzo znaczna liczba takich uczniów, którzy ukończyli nauki w gimnazjach. Pomimo to, dla zapewnienia większych jeszcze postępów z matematyki, w projekcie zmian i uzupełnień w ustawie gimnazjów z 1864 roku, wyznaczono na ten przedmiot o dziesięć godzin więcej niż przedtem.

Co się tyczy nauk przyrodzonych, zauważyć należy, że ponieważ takowe, wchodząc w większych lub mniejszych rozmiarach do kursu zarówno klasycznych, jak i realnych zakładów naukowych, nie stanowią ani w jednych, ani w drugich z tych szkół podstawy planu naukowego, lub też przedmiotu, około którego skupiałyby się prace uczących się, albowiem sama metoda wykładu tych nauk w średnich zakładach naukowych nie wyrobiła się jeszcze, — w tych zaś szkołach realnych niemieckich, które mają długi kurs, za przedmiotześrodkowania, czyli za podstawę wykładów, uważa się obok matematyki, nie nauki przyrodzone, lecz głównie język łaciński.

W Prusach, jakkolwiek kurs nauk w szkołach realnych 1-go rzędu trwa dziewięć lat, tak samo jak kurs w gimnazjach, i jakkolwiek w nich także głównym przedmiotem wykładów jest język łaciński, któremu poświęca się daleko więcej czasu aniżeli w naszych tak zwanych klasycznych gimnazjach, pomimo to szkoły te należą do całkiem innego rzędu zakładów naukowych i są w całkiem innem położeniu niż gimnazja. W § 103 projektu ogólnego prawa szkolnego, złożonego w listopadzie 1869 roku przez pruskiego ministra wychowania publicznego, powiedziano wyraźnie: „gimnazja mają przysposabiać do zajęć uniwersyteckich, szkoły zaś realne do celów praktycznych profesyjnych *(für praktische Berufszwecke)* i do wyższych specjalnych szkół technicznych." Na tej zasadzie, podczas gdy gimnazja uznawane są jako zakłady rządowe (*Staatsanstalten*), to jest jako szkoły niezbędne dla państwa w widokach kwitnienia nauk, i w tym charakterze mają nazwę królewskich *(Königliches Gimnasium)*, pozostają pod patronatem królewskim, mają dyrektorów i nauczycieli mianowanych przez rząd i pobierają ze skarbu znaczną część wszystkich sum niezbędnych na ich utrzymanie, — szkoły realne uznawane są jedynie jako szkoły miejskie, pozostają pod władzą patronatów miejskich i mają utrzymanie od gmin miejskich, ze skarbu zaś przeznacza się na wszystkie pruskie szkoły realne, w liczbie 64, jedynie szczupła zapomoga 5,500 talarów (razem z hanowerskiemi szkołami realnemi); w Prusach także, wykształcenie gimnazjalne otwiera wstęp do wszystkich fakultetów na uniwersytetach, do wyższych szkół specjalnych i przeto do wszystkich posad rządowych, podczas gdy wykształcenie realne — tylko do wyższych szkół specjalnych i do niektórych posad drugorzędnych w zarządach intendenckim i prowianckim w armji, oraz we władzach budowniczych, mierniczych, górniczych, leśnych i pocztowych. Gminy miejskie, oraz dyrektorowie i nauczyciele tych szkół, usiłowali nieraz nadać im większe znaczenie, dopominali się o nowe dla nich prawa i udawali się z swemi żądaniami do sejmu. Żądania te spowodowały, że w końcu 1869 roku, pruski minister wychowania publicznego wystósował do fakultetów uniwersyteckich następujące zapytanie: czy uczniowie szkół realnych, mających kurs dziewięcioletni i język łaciński za podstawę swego planu naukowego, mogą po ukończeniu w nich całkowitego kursu nauk, być przyjmowani do uniwersytetu? Na to zapytanie, z liczby 38 fakultetów, 29 odpowiedziało przecząco, 9 zgadzało się na przypuszczenie do słuchania prelekcij na fakultecie lekarskim lub fizyko-matematycznym, z tych zaś pięć—warunkowo, dwa fakulteta wystąpiły z osobną opinją i tylko dwa z liczby 38 oświadczyły się bezwarunkowo na korzyść przypuszczenia do słuchania prelekcij z przedmiotów pomienionych, pomimo że interes osobisty profesorów, pobierających wynagrodzenie od swych słuchaczy, powinienby skłaniać ich życzenia, ażeby liczba słuchaczy zwiększyła się. Najznakomitszy na teraz uniwersytet berliński oświadczył się przy tej sposobności jednomyślnie przeciw przyjmowaniu do uniwersytetu uczniów szkół realnych. Wszelakoż, w chęci ulżenia choć cokolwiek gminom miejskim ciężaru utrzymania szkół realnych, zapomocą przyciągania do wyższych ich klas większej liczby uczniów, minister wychowania publicznego zezwolił 7 grudnia 1870 roku na przypuszczanie młodych ludzi, którzy ukończyli kurs nauk w szkołach realnych, do słuchania w uniwersytecie prelekcij na fakultecie filozoficznym, z zastrzeżeniem atoli, że po wyjściu z uniwersytetu, nie będą korzystać z prawa wstępowania do wszystkich gałęzi służby rządowej i będą mogli jedynie składać egzamina na nauczycieli tych przedmiotów, lecz tylko w szkołach realnych.

W ten sposób Prusy trzymają się po dawnemu jednego wyłącznie systemu przysposabiania do wszystkich umiejętności i do wszystkich wyższych posad rządowych, mianowicie systemu klasycznego.

Toż samo ma miejsce we wszystkich innych państwach Europy; tak np. w Saksonji, tylko gimnazja klasyczne przysposabiają do uniwersytetu; w Bawarji, szkoły realne należą do rzędu technicznych i przepisana została dla nich osobna ustawa, obowiązująca zarazem szkoły przemysłowe i politechniczne; w Belgji, szkoły realne tworzą wydziały profesyjne ateneów i uczniowie ich nie mają również przystępu do uniwersytetu.

We Francji, rząd zezwolił w roku 1852 na zboczenie od przyjętego powszechnie w Europie trybu przysposabiania się do wyższego wykształcenia naukowego, pod tym mianowicie względem, że dla zapisania się na fakultet fizyko-matematyczny i lekarski, nie wymagano uczenia się w dalszym ciągu języka greckiego w wyższych klasach; lecz spowodowało to taki upadek samychże nauk fizyko-matematycznych i lekarskich, że na wstawienie się tychże fakultetów, środek ten został uchylony w roku 1864 i Francja weszła napowrót na tę samą drogę po której kroczy cała Europa.

W Austrji obowiązują dwie ustawy dla szkół realnych: jedna nadana w roku 1864 dla Zalitawji druga zaś, datująca od roku zeszłego, dla Przedlitawji; podług obu tych ustaw, szkoły realne należą do całkiem innej kategorji niż gimnazja, i tak samo jak w całej Europie, nie przysposabiają wcale do uniwersytetów. *(Dok. nast.)*

Wiadomości krajowe.

*** Z Ojcowa.** — *(Korespondencja Dziennika Warszawskiego).* (Dokończenie; Patrz Nr. 198).

Skały te tworzą niby ulice wielkiego miasta, z obu stron zabudowane wysokiemi gmachami, po nad któremi wyżej wznoszą się gdzie niegdzie góry, a jeszcze wyżej wszędzie jodłowe lasy, wychylające się jeden za drugiego bez żadnej przerwy. Te dwa szeregi skał czasami tworzą miejsce, plac wielki, na którym znowu wznosi się odosobniona skała. Na jednej takiej skale są ruiny starożytnego gmachu, zbudowanego jakoby przez Kazimierza Wielkiego, chociaż podług podania, jest niezównie dawniejszym. Żyje albowiem powieść pomiędzy ludem, jeszcze z czasów Bolesława Krzywoustego, a to z powodu legendy miłosnej. Skarbimierz wojewoda krakowski miał w lochach owego zamku więzić piękność dziwnej urody, Witysławę, której się zalecał, a której był opiekunem. Piękność oczywiście niechciała podżyłego adonisa, tem bardziej, że oddała serce młodemu Szczebrzycowi; nareszcie zeszedł Skarbimierza w zamku król i dowiedziawszy się o przemocy jakiej używa względem sieroty, dumnego pana srogo ukarał, kochanków zaś węzłem małżeńskim połączył i na podarunek ślubny dał im zamek na własność. Niedługo jednak stał ten świadek miłości Szczebrzyców i już na początku XIV wieku okrywał swoją opokę gruzami murów.

W jego to zwaliskach i pieczarach sąsiednich, jak piszą kronikarze, szukał schronienia Władysław Łokietek, w roku 1292 czyli też w roku 1300, kryjąc się przed Czechami, którzy jego państwo zajęli. Kiedy zaś minęło niebezpieczeństwo i wygnaniec tron swój odzyskał, syn jego Kazimierz W. zamek odbudował i przezwał na pamiątkę ostatnich przygód Ojcowem. Zamek ten kilkakrotnie niszczony w czasie wojen i od ognia, potem odbudowany, zamieszkiwanym był do końca zeszłego stulecia, a dopiero po opuszczeniu przez ostatnich właścicieli Załuskich, wpadł w ruiny, z których zaledwie jedna ośmiokątna baszta jeszcze dotąd ocalała.

Nietylko Łokietek, ale i biedni ludzie nieraz doznawali nad sobą dobroczynnej opieki skał Ojcowskich. Od niepamiętnych wieków i w czasach napadów tatarskich, które nieraz w tę okolicę sięgały, i później w czasach wojen szwedzkich lub morowego powietrza, chroniło się tutaj ubóstwo, słabość, niemoc, lub bojaźń. Służyły im do tego mianowicie w skałach tutejszych znajdujące się obszerne groty, będące nie mniejszą osobliwością Ojcowa i niezmiernie ważnym a niezbadanym dotąd materjałem do przedhistorycznych dziejów pod względem geologicznym i archeologicznym.

Grot takich jest wiele w gminie Ojcowa a z tych sześć najznaczniejszych są dotąd znane. Jedna w pasmie skał po prawej stronie w kierunku od wschodu na zachód, nosi niewłaściwe nazwisko Ciemnej. Wnijście do niej szczupłe, w zaroślach pomiędzy skałami ukryte. Przy wejściu wewnątrz dość obszerna, widna i wysoka. Z niej w kierunku bocznym jest wnijście do kilku pomniejszych jaskiń, do których zaledwo na czworaku wczołgać się można. Druga leży na pochyłości wysokiej góry zwanej Chełm. Zowią ją także Czajowiecką z przyczyny, że grunt na którym się znajduje do wsi Czajowic należy, albo Królewską, idąc za podaniem utrzymującem się dotąd pomiędzy ludem, jakoby służyła za schronienie królowi Łokietkowi. Grota ta ukryta w gęstwinie lasu, przystęp ma bardziej jeszcze niż do pierwszej trudny. Przedsionek do niej tworzy wązka rozpadlina w skale; jest ona znacznie od tamtej dłuższa i rozchodzi się w różnym kierunku w ramiona nie jednakiej obszerności i przestronne sale wązkiemi oddzielające się przesmykami. Sciany tej pieczary oblane są masą wapienną nieprzezroczystą, a sklepienie okrywają nacieki (stalaktyty) wiszące w kształcie soplów. Na dnie pierwszej komory odkrywają zakopane kości ludzkie, czaszki rozmaitej objętości i w całości a w dalszych jej zagłębiach, ujściach i zakrętach leży na spodzie niewyczerpnięty dotąd zbiór kości zwierząt z przedhistorycznych czasów, a w szczególności jaskiniowego niedźwiedzia *(Ursus spelaeus)*, którego szkielety oddawna ztąd są wydobywane. Trzecia grota zwana zbójecką, znajdująca się pod tąż samą górą, zawiera także pełno ludzkich kości, czaszek i zwierzęcych szczątków. Czwarta i piąta niedaleko od siebie położone, zwane są Wierzchowskie, ztąd iż znajdują się około wsi Wierzchowni. Są one znacznie od poprzedzających mniejsze, lecz piękniejsze z powodu swej białości i czystości, tudzież wielu stataktytów. Szósta nakoniec zowie się Jerzmianowicką albo Księżą, bo leży na polu do wsi Jerzmanowic należącem, na gruncie przedtem probostwa. Znajduje się ona w kopulastej olbrzymich wymiarów skale, z trzech stron pokrytej roślinną ziemią, a z czwartej zakończoną zupełnie pionową i prawie gładką ścianą. Jest ona ze wszystkich najobszerniejsza, ma pełno załamów w różnych kierunkach wijących się, korytarzy, sal, odnóg i rozpadlin.

Oprócz wyżej opisanej doliny, są jeszcze w jej sąsiedztwie pomniejsze; taką jest dolina zwana Sąspowską, podobnież w pośród skał przerżnięta i którą także przepływa strumyk mniejszy od Prądnika, do niego swe wody toczący i przez miejscowych ludzi także nazywany Prądnikiem. Inne doliny są, Sąchocka, Jerzmanowska, Szklarska i t. d.: które pod względem malowniczości położenia w niczem nie ustępują Ojcowskiej.

—

*** Łowicz, 13 (25) września.** *(Korespondencja Dziennika Warszawskiego).* W ostatniej mojej korespondencji z końca czerwca r. b. miałem sposobność mówić dość obszernie o ogólnych przyczynach upadku jarmarków w kraju, a w szczególności o stopniowym upadku słynących niegdyś licznemi zjazdami ludzi i żywym ruchem handlowym jarmarków łowickich. Że minęły owe dla miasta i jego mieszkańców czasy, kiedy dla natłoku gości w całym Łowiczu i za drogie pieniądze nie można było dostać, nie już porządnej izby, ale lada kącika, kiedy po całych nocach po ulicach snuły się tłumy jarmarczących, o tem nie ma co mówić. Jarmarki z każdym rokiem stają się cichsze, mniej hałaśliwe i gwarne, mniej ruchliwe. Pod tym względem i tegoroczny jarmark nie wyszedł z normalnej kolei, zawodząc nadzieje tych wszystkich, co niewiadomo na czem swe domysły wspierając, rokowali mu niezwykłą świetność. Jedyny argument takich optymistów—ożywienie jarmarku w Łęcznej, który o kilka zaledwie tygodni wyprzedza jarmark św. Mateusza w Łowiczu, mógł obudzić płonne nadzieje w tych tylko, co nie zwracają uwagi na to, w jak różnem od Łęczny położeniu znajduje się Łowicz. Nie chcę wchodzić w to, jakim mianowicie szczególnym okolicznościom przypisać należy, że jarmark tegoroczny w Łęczny powiódł się lepiej niż to miało miejsce w ostatnich kilku latach—w małem zaś ożywieniu cechującem obecnie jarmarki łowickie, widzę tylko nowy dowód popierający ekonomiczną zasadę, że ułatwione komunikacje i co za tem idzie, ułatwiony stały, ciągły, normalny ruch handlowy, czyniąc jarmarki niepotrzebnemi, przynajmniej pod pewnym względem, jeżeli nie pociągają za sobą zupełnego ich upadku, to przynajmniej zmieniają całkowicie dawny ich charakter, stanowiący u nas zwłaszcza wybitną stronę jarmarków.

Istotnie do wyrazu jarmark przywiązane jest u nas wyobrażenie całkiem różne od tego, czem są i czem już teraz tylko być mogą jarmarki. Gwarne i huczne zabawy, hulanki i popisy, dzisiaj nie mogą już mieć miejsca. Przyczyna tego bardzo prosta. Kto chce bawić się, lub kto dawniej dla drobnych jakich sprawunków przyjeżdżał raz na rok do Łowicza, dziś w każdej chwili może znaleźć to czego szuka w Warszawie, do której z małą stratą czasu i małym wydatkiem pieniędzy przewiezie go kolej żelazna. Dla tej też przyczyny z każdym rokiem na jarmark mniej przybywa drobnych kupców, rozkładających swe towary po budach i kramach. Podróże do Łowicza coraz mniej przynoszą korzyści, coraz mniej też jest takich, co na tej drodze chcą szukać zarobku. Że zaś napływ ich najwięcej powierzchownie nadawał życie jarmarkom, ztąd dziś, gdy zbrakło tego żywiołu, powszechnie słyszeć się dają zdania, że jarmarki do szczętu upadły. Jak zaś jest w rzeczy samej, najlepiej przekonają cyfry, które tu zestawić będziemy mogli.

Zanim wszakże powołamy się na poważne świadectwo cyfr, chcemy wprzód powiedzieć słowo o tem, czem powinny być i czem rzeczywiście są jarmarki. Drobny kramarski handel, lubo najwięcej przyczyniający się do nadania im pozoru wielkiego ożywienia, widocznie nie dodaje jarmarkom siły żywotnej, skoro mimo niezaprzeczonego pod tym względem upadku, istnieć one nie przestały. Widocznie więc służyć one muszą do zaspokojenia innych potrzeb. Jak u nas, w kraju przeważnie rolniczym, potrzeby gospodarstwa rolnego stoją na pierwszym planie, ztąd też i jamarki przedewszystkiem i głównie muszą mieć na względzie towar taki, jaki najogólniej odpowiada miejscowym ekonomicznym warunkom. Głównemi zatem przedmiotami handlu są tutaj: inwentarz, jakoto konie, woły, krowy, owce i trzoda chlewna, oraz rozmaite narzędzia i przybory gospodarskie, wozy, uprząż i t. p. Otóż z zestawienia statystycznych danych z lat dawnych co do inwentarza żywego, z takiemiż danemi z ostatnich czasów, najdokładniej będziemy mogli powziąść przekonanie, czy i o ile jamarki rzeczywiście są na drodze upadku.

Nie posiadamy śladów piśmiennych sięgających po za rok 1842. Od tej więc dopiero epoki robić możemy porównania. Zacytowana powyżej data, jako wyprzedzająca otwarcie drogi żelaznej od Warszawy do Łowicza, dostateczna będzie do wyprowadzenia wniosku, w jaki sposób zmiana systemu komunikacyjnego oddziałała na jarmarki.

Najwidoczniejsze różnice okazują się w ilości dostawianych na sprzedaż owiec. I tak w r. 1842 znajdujemy ich 23,600 sztuk, w 1844 — w 42,750 — w 1845 — 21,500, w roku 1847 już tylko 13,700, w 1849 — 12,000, w 1850 — 10,000, w następnych zaś latach ilość ich chwieje się pomiędzy 5-u i 16-u tysiącami — i raz tylko jeden, w roku 1862, dochodzi (z trykami) do 16,214, a w r. 1865 spada do 2,100.

Ilość koni na jarmark dostawianych, mniejszym ulega zmianom. I tak w r. 1842 było tu koni 2,200, — w 1844 — 2,300, w 1845 — 3,200, — w 1847 — 3,000, — w 1849 — 1,000, — w 1850 — 900, — w 1851 — 1,300, — w 1852 — 300, — w 1853 — 1,400, — w 1854 — 4,500, — w 1855 — 4,200, — w 1856 — 2,450, — w 1857 — 2,100, — w 1861 — 1,800, — w 1862 — 4,600, — w 1864 — 400, — w 1865 — 2,300, — w 1866 — 1,650, — w 1867 — 1,100, — a w r. b. około 1,500. Cyfry te, mogące dać mniej więcej dokładne pojęcie o rzeczywistym ruchu jarmarcznym, wskazują, że w gruncie rzeczy teraźniejsze jarmarki nie tak znów bardzo różnią się od dawnych, jak sądzą ci co zdanie swe opierają na większym lub mniejszym ruchu i zgiełku na targowiskach i ulicach. Na większą lub mniejszą dostawę koni, zwłaszcza lepszych, wpływać też muszą i rzeczywiście wpływają okoliczności zewnętrzne, których nie należy spuszczać z uwagi. I tak po nadzwyczaj małej dostawie koni w r. 1852, ilość ich w latach następnych

---

— Gdzie jestem—i kto tu jest przy mnie?

W tej chwili Marja Iwanówna zbliżyła się do łóżka i pochyliła się ku mnie:

— Czy pan się czujesz lepiej? zapytała.

— Bogu dzięki, odrzekłem słabym głosem. Ah! to pani,—to wy Marjo Iwanówno? Powiedz mi... Tu zatrzymałem się nagle—zbrakło mi sił dokończyć zaczętego pytania.

Sawelicz odetchnął głęboko— radość zabłysła na jego twarzy i zawołał: Przecież odzyskał rozum! Chwała-ż ci Panie! No, Piotrze Andrejewiczu, miałem ja strachu o ciebie nie mało! Pięć dni! bezprzytomny... To nie żarty!

Marja Iwanówna przerwała mu, mówiąc:

— Nie mów tak wiele do niego, Saweliczu,—pan Andrzej jest jeszcze zbyt osłabiony...

Rzekłszy to, wyszła po cichu.

W głowie mojej panował zamęt ogromny. —Zaledwie zrozumieć mogłem, żem się znajdował w domu komendanta i że Marja Iwanówna przychodziła dowiadywać się o mojem zdrowiu.

Chciałem zapytać Sawelicza o niektóre rzeczy, lecz ten wstrząsnął głową i zatkał sobie uszy. Nareszcie sen zmrużył moje powieki.

Przebudziwszy się, zawołałem Sawelicza, lecz zamiast niego, ujrzałem przed sobą Marję Iwanównę i usłyszałem jej głos anielski. Dziś jeszcze, błogiego uczucia, jakie mną owładnęło w owej chwili, opisać mi niepodobna! Pomnę tylko, że ująłem rękę dziewicy i całując oblewałem łzami radości.—Masza nie cofała ręki... a nawet... nagle, usta jej dotknęły mojej skroni i uczułem na niej gorący pocałunek. Iskra miłości przebiegła po całem ciele mojem.

— Kochana, droga Marjo Iwanówno! zawołałem wtedy,—uczyń mnie szczęśliwym, zostań moją żoną!

— Na miłość boską, uspokój się pan, rzekła cofając rękę. Jeszcze ci niebezpieczeństwo grozi, rana może się otworzyć... Pamiętaj pan o sobie, choćby tylko przez wzgląd... na mnie.

Kończąc te wyrazy oddaliła się, zostawiwszy mnie w zachwyceniu. Szczęście odrodziło mnie nagle. Ona będzie moją! ona mnie kocha! Te myśli stały się odtąd mojem istnieniem.

Jakoż, od owej chwili, szybko przychodziłem do zdrowia; oddano mnie w opiekę pułkowemu felczerowi, bo w twierdzy lekarza nie było. Wprawdzie, człowiek ten nie odznaczał się wielką nauką, lecz za to moja młodość i silna natura, wspierały go skutecznie i przyspieszyły wyzdrowienie. Cała rodzina komendanta czuwała nademną troskliwie, a Marja Iwanówna prawie mnie nie opuszczała wcale. Rozumie się, że przy pierwszej sposobności, dokończyłem jej wyznania miłości i teraz wysłuchała mnie już cierpliwie. Marja Iwanówna nie kryła wcale swoich uczuć dla mnie i oświadczyła, że rodzice jej naszemu związkowi przeciwnemi nie będą.

— Lecz pomyśl pan dobrze, dodała, czy ze strony twoich rodziców nie zajdą jakie przeszkody?

Te słowa dały mi do myślenia. Wprawdzie, o zezwoleniu matki nie wątpiłem; lecz czułem, że ojca, miłość moja nie wzruszy i że uważać ją gotów za wybryk młodego wieku.

Otwarcie wyznałem Marji moje obawy i postanowiłem napisać do ojca, prosząc go o błogosławieństwo. Pokazałem ten list Marji Iwanównie, która znalazła go tak przekonywającym i czułym, że nie wątpiła o powodzeniu i pogrążyła się w słodkich marzeniach, z całą wiarą młodej, kochającej duszy. Z Szabrinem pogodziliśmy się, zaraz w pierwszych dniach po mojem wyzdrowieniu. Iwan Kuźmicz czyniąc mi wymówki za pojedynek, powiedział tylko:

— I ciebie by, Piotrze Andrzejewiczu, warto posadzić do aresztu, no, aleś ty i tak już ukarany. Aleksy Iwanowicz jeszcze dotąd siedzi zamknięty w spichrzu pod strażą, a szpada jego znajduje się w schowaniu u Wasilisy Jegorowny. Niech przynajmniej odpokutuje za to.

Wstawiłem się za Szabrinem, a poczciwy komendant, za zezwoleniem swojej połowicy, wypuścił go na wolność. Szabrin przyszedł do mnie, przejęty, jak mówił, szczerym żalem za to co się stało; przyznał, że był przyczyną wszystkiego i prosił ażebym mu przebaczył szczerze i cały ten wypadek puścił w niepamięć.

Nie będąc mściwym z natury, szczerze się z nim pojednałem i nawet o ranie, którą mi zadał, zapomniałem wkrótce.

Przekonałem się, że źródłem rzuconej przezeń na Marję potwarzy, była obrażona miłość własna i zranione serce, dla tego też chciałem być wspaniałomyślnym względem nieszczęśliwego współzalotnika. Niebawem też wyzdrowiałem zupełnie i przeniosłem się do swego mieszkania.

Niecierpliwie oczekiwałem odpowiedzi na list pisany do ojca, chociaż nie miałem dobrej nadziei, a raczej starałem się zagłuszyć smutne przeczucia.

Wasilisie Jegorównie, ani jej mężowi, jeszcze się nie oświadczyłem, lecz wyznanie moje nie zadziwiło by ich wcale, bośmy oboje z Maszą, uczuć naszych nie ukrywali przed niemi, i byliśmy pewni ich zezwolenia.

Nareszcie, pewnego razu, Sawelicz wszedł do mego pokoju, trzymając list w ręku.—Z drżeniem sięgnąłem po to wyroczne pismo... a już na kopercie poznawszy charakter ojcowski, przeczułem iż zanosi się na coś ważnego, gdyż listy do mnie zwykle pisywała matka, a ojciec, w końcu tylko, kilka wierszy dopisywał.

Długo nie odrywałem pieczątki, przypatrując się uroczystemu adresowi: „Do syna mojego Piotra Andrzejewicza Hryniewa, w Orenburgskiej gubernji, w twierdzy Biłgorskiej!" Z pociągów pióra na kopercie, usiłowałem domyślić się, co w sobie list zawiera, nakoniec zdecydowałem się rozpieczętować go. Niestety! zaraz z pierwszych wyrazów przekonałem się, że marzenia moje uleciały z dymem. List brzmiał jak następuje:

„Synu mój Piotrze! List twój, w którym prosisz o nasze rodzicielskie błogosławieństwo i zezwolenie na związek z Marją Iwanówną Mironówną, otrzymaliśmy 15 bieżącego miesiąca, i nietylko błogosławieństwa i zezwolenia w odpowiedzi nie udzielam, lecz postanowiłem udać się osobiście w tamte strony, żeby, bez względu na rangę oficerską, ukarać cię przykładnie za dziecinne wybryki, których się dopuściłeś; dowiodłeś bowiem, że nie jesteś wart nosić oficerskiej szpady, którą ci dano na obronę ojczyzny, nie zaś do pojedynków z takiemi jak ty sowizdrzałami. Natychmiast napiszę do Andrzeja Karłowicza, aby z twierdzy Biłgorskiej przetranzlokowano cię gdzieś, w takie miejsce dalej, gdzieby głupstwa z głowy ci wywietrzały. Matka dowiedziawszy się o pojedynku i o tem, żeś był raniony, zachorowała i dotąd z łóżka nie wstaje. Co z ciebie będzie? Proszę Boga żebyś się poprawił, lecz nie śmiem ufać w Jego wielkie miłosierdzie.

Ojciec twój

A. H."

Po przeczytaniu tego listu, rozmaite myśli mną owładnęły. Ostre wyrazy, których ojciec nie szczędził, głęboko mnie zraniły, a lekceważenie z jakiem wspominał o Marji Iwanównie, wydało mi się okrutnem i i niesprawiedliwem. Myśl opuszczenia Biłgorskiej twierdzy doprowadzała mnie do rozpaczy, a wiadomość o chorobie matki zmartwiła niezmiernie. Oprócz tego, oburzałem się do najwyższego stopnia na Sawelicza, w przekonaniu że on to doniósł rodzicom o mym pojedynku.

(d. c. n.)

wzrasta nagle i dochodzi w roku 1854 do 4,500 — cyfry która w dziejach jarmarków łowickich rzadko się zdarza.

Bydło: woły i krowy stanowią także jeden z najważniejszych artykułów handlu. Pod tym względem wykazy statystyczne podają następujące dane: w r. 1842 sztuk 1,330, w 1844—800, w 1845—3,500, w 1847—1,342, w 1849—1,230, w 1850—1,150, w 1851—2,300, w 1852—700, w 1853—1,050, w 1854—2,350. W roku 1855 i 1856 z powodu panującej w owym czasie epidemji na bydło, nie było go wcale na jarmarku, od tej też pory cyfra jego na jarmarkach następnych rzeczywiście zniżyła się. Okoliczność tę tłumaczy się tem że skutkiem przyjętego wówczas środka zapobiegającego szerzeniu się księgosuszu, w miejscach gdzie okazała się zaraza, bydło wyrzynano. Środek ten tak obszernie był zastosowany, że zmniejszył znacznie ilość rogacizny w całej okolicy — tak że ubytek owczesny oddziałać musiał i na obfitość bydła dostawianego na jarmark, które zwykle tylko z bliższych Łowicza miejscowości przypędzone tu bywa. W latach też późniejszych ilość wołów i krów rzadko kiedy dochodzi tysiąca, a zwykle chwieje się między 500 i 800.

Trzody chlewnej, której także dość wiele sprzedaje się i kupuje na jarmarku łowickim, dostawiano tu od 500 do 2,000 sztuk, i ta zawsze znajdowała jednakowy dobry popyt.

Z powyższych cyfr przekonać się można dowodnie, że jarmarki nie są na drodze takiego upadku, jak powszechnie mówić się zwykło, lecz tylko zmieniły zupełnie dawny cokolwiek bałaguński charakter, pod względem zaś ruchu handlowego stoją prawie na równi z dawniej.

Z dostawionych w tym roku koni, lepsze i pod wierzch przydatne jeszcze przed rozpoczęciem właściwego jarmarku, nabyli kupcy zagraniczni. Cena koni mimo zwykłego na jesień obniżania się z powodu kosztowniejszego w porze zimowej utrzymywania ich na stajni, była wysoką. Za konie tak zwane cugowe, płacono od rs. 500 do 1,000, za parę. Do odznaczających się pięknością należały konie pp. Płonczyńskiego i Grudzińskiego. Para dobrych koni fornalskich płaciła się od 200 do 300 rubli. Z koni włościańskich można było nabyć dobrego za rs. 70 do 90. Pomiędzy końmi włościan okolic tutejszych, a mianowicie z gminy Bąków, można często napotkać konie istotnie piękne i rosłe, mogące doskonale służyć pod wierzch i do powozu. Ceny ich jednak w takim razie nieustępują cenom stawianym przez handlarzy koni sprowadzających takowe z Rosji.

Bydło kupowano po cenach cokolwiek niższych od zeszłorocznych—średnie woły robocze, stały w cenie od 35 do 50 rubli za sztukę.

Rok bieżący był bardzo obfitym pod względem ilości dostawionych na sprzedaż tryków i baranów. Do piękniejszych należały dostawione z dominiów: Piekary, Boża-wola, Bratoszewice, Pniewo i Ostrowiec. Znajdowały one chętnych nabywców, a płacono je od rs. 21 do 75 za sztukę.

W zabawy i rozrywki uboższym był tegoroczny jarmark od swoich poprzedników. Teatr corocznie nawiedzający Łowicz w czasie jarmarku św. Mateusza, w tym roku niedopisał. W jednej tylko z miejscowych restauracji, dawano jakieś choreograficzno-mimiczne przedstawienia, które miały nieszczególne powodzenia. Za to panoram i połączonych z niemi loterji nieprzegrywających przybyło aż kilka.

W sam dzień św. Mateusza, to jest 21 b. m., łowicka powiatowa rada opiekuńcza, urządziła w miejscowym gmachu szkolnym, mieszczącym w sobie progimnazja męzkie i żeńskie, loterję fantową na korzyść szpitala św. Tadeusza i ochrony w Łowiczu. Zabawa odbyła się z zupełnem powodzeniem, gdyż przyniosła mniej więcej tysiąc rubli dochodu brutto. Z pozostałej po potrąceniu wydatków kwoty, część pewna ma być użytą na opłacenie wpisu szkolnego za kilku niezamożnych uczniów miejscowej szkoły, reszta zaś obróconą będzie na zasilenie funduszów szpitala i ochrony.

Okolica tutejsza w tym roku mocno dotkniętą będzie nieurodzajem kartofli i buraków. Kartofle nietylko że słaby dają plon, ale nadto co gorsza, prawdopodobnie psuć się będą. Przewidując to handlarze, żywo kręcą się po dworach obywatelskich, proponując zakupy. Cena kartofli na targu w Łowiczu dochodzi do rs. 1 kop. 65 za korzec. Buraki, których tutaj, jako w okolicy mającej do koła cukrownie, produkuje się znaczna ilość, nie świetne w tym roku rokują nadzieje. Skutkiem długiej wilgoci, porosły one w nać, same zaś buraki są małe i pewno mało wydawać będą cukru. Obecnie znów przy rozpoczynających się robotach około ozimin, rolnicy powszechnie skarżą się na posuchę utrudniającą im pracę około ziemi. W miarę wzrastających obaw o mały urodzaj kartofli, ceny zboża idą w górę. Żyto, na które przed dwoma miesiącami trudno było znaleźć kupca, i które sprzedawano po rs. 3 kop. 75 korzec, dziś płaci się już po rs. 4 kop. 50. Przewidują, że cena jego ulegnie jeszcze znacznemu podwyższeniu i dla tego producenci niezbyt chętnie i chyba potrzebą zmuszeni, pozbywają się ziarna.

Z nowin miejscowych do zakomunikowania pozostaje mi tylko ta jedna, że mieszkańcy Łowicza przy nadchodzącej zimie, zamyślają o urządzeniu u siebie klubu, gdzieby długie zimowe wieczory na tańcach i innych zabawach spędzać mogli.

* Na tegorocznym jarmarku w Łęczny było towarów w wartości około 1,035,220 rs. Oprócz zaś tych-że znajdowało się inwentarza żywego w wartości rs. 60,000; z tego ostatniego sprzedano za rs. 45,000. *(Kur. Lubel.)*

Z innych gubernij.

* Wychowanie publiczne. Gazeta *Nowosti* donosząc, że obecnie zapisało się do St.-petersburgskiego instytutu technologicznego około tysiąca słuchaczy, tak iż okazała się konieczność urządzenia kilku klas dodatkowych paralelnych, przypisuje fakt ten nie tyle objawiającej się potrzebie wykształcenia technicznego, ile owemu poparciu materjalnemu, jakie od pewnego czasu systematycznie bywa okazywane niezamożnym młodym ludziom poświęcającym się zawodowi technicznemu, a mianowicie temu towarzystwu, które za pozwoleniem ministra skarbu, utworzone zostało przy instytucie technologicznym i stanęło trwale, dzięki hojnym ofiarom naszych najbardziej znanych pracowników w sprawie dróg żelaznych.

* Drogi komunikacji. Linja wołoczyska drogi żelaznej otwartą zostanie, podług doniesień *Wied. Odest. Grodonaczalstwa* nie później, jak dnia 22 września. Otwarcie jej powstrzymane było przez poprawki nasypów i przekopów w wielu miejscach, które ucierpiały podczas niezwykle dżdżystego początku lata w roku bieżącym, tak że w jednych miejscach podmyte były małe mosty i nasypy, a w drugich ziemia rozmiękczona deszczami z boków przekopów, spadała kawałami na relsy.

* Rozmaite wieści. W *Turkiestańskich Wiedomostiach*, z d. 9-go sierpnia, zamieszczono kilka proklamacji gubernatora wojennego obwodu semirieczeńskiego, jenerał-lejtnanta Kołpakowskiego, wydanych przez niego do mieszkańców nowoprzyłączonego do Rosji okręgu kuldżyńskiego. Pierwszą proklamacją jenerał-lejtnant Kołpakowski poleca zebrać się w Kuldży wszystkim ludowym naczelnikom rozmaitych plemion, zamieszkujących kraj nowo przyłączony, dla otrzymania poleceń co do rządzenia ludem. Drugą ogłasza niewolę za zniesioną w kraju i poleca taranczom i innym plemionom uwolnić wszystkich jeńców i niewolników z pomiędzy chińczyków, sołonów, i t. d. Trzecia proklamacja ustanawia samorząd we wszystkich plemionach kraju i przez to znosi panowanie taranczów, którzy przy sułtanie kuldżyńskim rządzili wszystkiemi plemionami. Przy nowym porządku, wszystkie plemiona same obierają swych naczelników. Wyjątek stanowią kirgizi, którym jenerał-lejtnant Kołpakowski sam naznaczył rządców włości. Wszystkie sprawy, wytoczone w sądach miejscowych do zajęcia kraju przez Rosję, puszczają się w niepamięć. Sądy rozstrzygają sprawy i wymierzają kary stosownie do zwyczajów plemiennych. Dla nadzoru nad rządcami ludowymi, naznaczeni zostają ruscy naczelnicy ludności. Czwarta proklamacja donosi o nałożeniu na taranczów i kirgizów (w charakterze plemion panujących) jednorazowej kary pieniężnej na pokrycie części wydatków przyczynionych rządowi ruskiemu przez wyprawę kuldżyńską. Nareszcie piąta proklamacja ogłasza, że robotnicy najemni, którzy otrzymali najprzód płacę za swą pracę, nie mają prawa oddalać się z robót do terminu, powołując się na zniesienie niewoli przez rosjan, gdyż to rozporządzenie nie może się do nich odnosić. *(Golos)*

* W miesiącach lipcu i sierpniu rozpoczęły swe czynności uorganizowane na mocy Najwyżej zatwierdzonej w d. 16 czerwca 1870 roku ustawy miejskiej, urzęda miejskie w miastach: Starej-Rusie i Borowiczach, w gubernji nowogrodzkiej, w Torżku i Rżewie, w gubernji twerskiej, i w Haliczu, w gubernji kostromskiej.

* Gazeta gubernjalna Saratowska udziela następujących wiadomości o włościaninie Jaszynie, który sam z siebie nauczył się mechaniki, i podczas ostatniego pobytu Najjaśniejszego Pana w Saratowie najłaskawiej obdarowany został 100 rublami, dla zachęcenia go do oddawania się mechanice: Włościanin wsi Trubetczyny, w powiecie saratowskim, Jaszyn, wykazał swe zdolności mechaniczne przez urządzenie modelu kalendarza praktycznego, czyli, jak twierdzi, zegaru, wskazującego oprócz godzin i minut, miesiące, lata, wschód i zachód słońca, oraz zaćmienia jego i planety. Jaszyn powiada, że od dzieciństwa powziął myśl i chęć urządzania różnych modeli, i w miarę jak dochodził do lat, wzrastała w nim żądza udoskonalenia się w mechanice. Samotny pośród wiejskiej ludności, obarczony rodziną, nie porzucał swych zatrudnień i w wolnych chwilach w miarę możności oddawał się im. Lecz gdy okoliczności i środki materjalne nie pozwalały mu poświęcić się wyłącznie mechanice, przeto postanowił przenieść się do Saratowa, w nadziei wynalezienia tu znawców, którzyby wsparli jego przedsięwzięcie.

* Epidemja. Z zamieszczonego w *Gon. Urzęd.* o biegu cholery doniesienia, pokazuje się, że epidemja ta w gubernjach razańskiej, jarosławskiej, tambowskiej, woroneżskiej i saratowskiej zmniejszyła się do tego stopnia, że wielu z wydelegowanych do tych gubernij lekarzy, uczniów lekarskich i felczerów, z decyzji miejscowej władzy powróciło już do Petersburga. W wielu innych gubernjach epidemja także znacznie się zmniejszyła. Podług doniesień z gubernji tobolskiej, w zeszłym miesiącu sierpniu było kilka pojedynczych wypadków cholery w miastach Tiumeni, Tobolsku, Jałutorowsku i w okręgu tego ostatniego. Początkowo wypadki te zdarzały się w partjach przybyłych aresztantów; miejscowa przeto władza zarządziła potrzebne środki dla zapobieżenia szerzeniu się epidemji. W ostatnim czasie, podług doniesienia lekarza delegowanego do znajdowania się przy aresztantach przewożonych wodą między Niższym-Nowogrodem a Permem, nie było między aresztantami chorych na cholerę ani na cholerynę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Paryzki korespondent *Norda* pod dniem 24 b. m. pisze: Negocjacje dotyczące traktatu celnego, pomiędzy rządem francuzkim, a p. Arnim, są na dobrej drodze, lecz wiadomości podane w tym względzie przez niektóre dzienniki, są, w każdym razie, przedwczesne, a to z tej przyczyny, że jak powiada *Monitor*, p. Herzog, który jest dodany p. Arnim do pomocy, sam zawiózł do Berlina raport pełnomocnika niemieckiego, aby mógł rządowi udzielić potrzebnych objaśnień, i ma dopiero przybyć do Paryża w ciągu bieżącego tygodnia. Negocjacje naturalnie ucierpią na jego nieobecności i prowadzą się teraz, jedynie dla formy. Zresztą, artykuł *Monitora* jasno daje do zrozumienia, że Thiers, nie zdaje się liczyć na blizkie rozstrzygnięcie tej kwestji, i w końcu powiada, że rząd francuzki skorzysta z tego czasu, aby był w stanie jak najprędzej wypłacić niemcom czwarte pół miljarda. Oczywiście, gdyby można było, zamiast weksli, dać gotówkę za ewakuację sześciu departamentów, to ręce w kwestji alzackiej, byłyby zupełnie rozwiązane. Lecz niestety, tak być nie może, gdyż według *Timesa*, zaledwie jesteśmy w stanie dać Prusom długoterminowe weksle, akceptowane przez najgłówniejsze domy bankierskie w Londynie. Dalej powiadają, że Pouyer-Quertier ma opuścić Wersal i udaje się do Rouen na kilka dni wypoczynku, rzeczywiście bardzo mu się należącego. Tymczasem, w razie ewentualności podanej przez *Monitora*, minister finansów nie mógłby opuszczać swego stanowiska, pod jakimkolwiekbądź pozorem. W obec takiego artykułu, zasługuje na uwagę przeciwne zupełnie zdanie *Français*, który nie wspominając o wypłatach, powiada, że p. Arnim już otrzymał instrukcje i zdaje się, że negocjacje czynnie się prowadzą. Który z tych dwóch dzienników ma rację? Zdaje się prawdopodobnie, że nie dziennik p. Dallot'a.

* W korespondencji z Paryża do *Indep. belge* pod d. 25 b. m. czytamy: Spór w sprawie alzacko-lotaryngskiej można uważać za załatwiony. Jednogłośnie wszyscy powiadają, że traktat celny w końcu tego miesiąca podpisany będzie. Thiers zmuszony był wziąść na siebie odpowiedzialność za zmianę artykułu odpornego, co po otwarciu posiedzeń spowoduje bezwątpienia wymianę poglądów między zgromadzeniem a prezydentem rzeczypospolitej. Lecz już wtedy wszyscy o tej sprawie zapomną. Zresztą wyrażenia, w jakich Thiers musiał ten artykuł określić, podane zostały komisji tymczasowej do rozpatrzenia, która w tym celu wczoraj się zebrała. Trudno wierzyć pogłosce, jakoby taż komisja miała być znowu na 26 b. m. w poniedziałek zwołaną. Arnim ma być ciągle cierpiący i pragnie, aby był zastąpionym w Wersalu. Wiadomość o wypłacie czwartego półmiljarda stanowczo się potwierdza; porozumiano się przy tej okazji, z pewną liczbą bankierów o pożyczkę 650 miljonów, w celu zaspokojenia niektórych potrzeb budżetowych. Powiadają, że zaciągnięcie tej pożyczki kosztowało nie mniej, jak dziesięć miljonów, co wydaje się zbyt przesadzonem, nawet przypuszczając, że trzeba było pewną część u bankierów w Rouen zaciągać. Ministerstwo wojny poleciło ułożyć starannie statystykę wszystkich strat, które spowodowała wojna. Wiadoma już jest cyfra zabitych na polu bitwy, podczas tej kampanji krótkiej i krwawej. Oprócz tego stwierdza się fakt, że w Niemczech umarło jeńców co najmniej dwadzieścia cztery tysiące.

* W *Journal de Paris* powiedziano, że ostatnim wyrazem przyjętym w Chislehurst, jest pamiętać o przyszłych wyborach do rad jeneralnych, i nie zaniedbać, wcelu osiągnięcia dyrekcji głównych towarzystw finansowych. Podług tego dziennika, sekretarz prywatny Napoleona III, Pietri, przybył do Paryża i wyjeżdża do Korsyki. Chwilowo będzie zastąpiony przy cesarzu przez wicehrabiego Clary. Powiadają, że Pietri wiezie instrukcję, co do zachowania się bonapartystów na przyszłych wyborach.

* Podług najnowszych wiadomości z Hiszpanji, ruch karlistowski zdaje się tam być istotnie odroczonym. Rozmaite dzienniki hiszpańskie, *Iberia*, *Impartial* i *Esperanza* ogłaszają list pretendenta Don Carlosa do jenerała karlistowskiego Elio, w którym Don Carlos poleca wszystkim swym jenerałom, iżby zawiesili wszelki dalszy ruch z powodu, że nie ma dostatecznych środków dla uorganizowania pozostania a oprócz tego chwila obecna nie jest wcale korzystną. Jednakże wyraża on życzenie, ażeby stronnictwo powstało silnie uorganizowanem i przywódcy nie pomijali żadnej sposobności dla pozyskania nowych stronników.

* Według depesz z Lizbony do dzienników paryzkich, kortezy portugalskie odroczone zostały odezwą królewską do 2-go stycznia. Być może, że w ciągu tego czasu wydanem zostanie rozporządzenie do rozwiązania kortezów i rozpisania nowych wyborów, gdyż obecne ministerstwo zaledwo w niektórych wypadkach ma większość po swej stronie. Według doniesienia dziennika madryckiego *Politica*, ma nastąpić wkrótce zjazd króla hiszpańskiego z królem portugalskim. Pośrednikiem miał być książę Humbert, brat króla hiszpańskiego i następca tronu włoskiego.

* W *Neue Pr. Z.* z 27 września czytamy: W d. 14 września rozpoczęła się ponowna sesja izby portugalskiej. Fontes de Pereira de Melho oświadczył w imieniu nowego ministerstwa, że wystąpi z propozycjami wielkich reform w zarządzie i finansach. Reformy zapowiadane były tak często bez doprowadzenia takowych do skutku, że nikt już w nie nie wierzy. Opozycja okazuje się przychylną nowemu gabinetowi, lecz organa reformistów występują ostro przeciwko takowemu. Stronnictwo zachowawcze będzie popierało ministerstwo, jak również frakcja historyczna, której przewodniczy książę Loulé. Inne zaś frakcje historyczne wraz z reformistami (liberalni) pod przewodnictwem biskupa z Vizeu, tworzą opozycję. Fontes nie bardzo jest lubianym, lecz uchodzi za człowieka zdolnego; Andrada Corvo, minister spraw zagranicznych, znanym jest jako literat, dobry chemik i autor romansów i był dawniej profesorem i posłem w Madrycie. Minister handlu Avelino, ma być stronnikiem handlu wolnego. Mają nadzieję, że nowe ministerstwo będzie miało po swej stronie większość 5 głosów; inni zaś przewidują ponowne rozwiązanie izby.

* W artykule wstępnym *Norda* z 26 i 27 września między innemi, powiedziano: Wspominaliśmy niedawno o objawach fanatyzmu pomiędzy poddanymi muzułmańskiemi w angielskich posiadłościach w Indjach; a nowe zabójstwo prezesa najwyższego sądu w Kalkucie, p. Normana, przypisać należy również poduszczeniom sekty Wahabitów, winowajca bowiem jest muzułmaninem i należy do pokolenia Pendżab. Dzienniki londyńskie, pomimo tego, iż starają się o ile możności zmniejszyć doniosłość demonstracji anti-angielskiej w Indjach, zmuszone są przyznać, iż opinja p. Hunter, wyrażona w broszurze, pod tytułem: Anglja i jej poddani muzułmańscy, nie jest bynajmniej przesadzona. *Morning Advertiser* uważa tę nową zbrodnię, popełnioną w Kalkucie, za dowód, iż niezadowolenie jest nadzwyczaj rozprzestrzenione, i utrzymuje, że administracja lorda Mayo, niezadowolenie to jeszcze powiększyła. „Nieulega wątpliwości, powiada ten dziennik, że w ostatnich czasach Indusowie, a pomiędzy niemi zwłaszcza klasa handlująca, stała się nadzwyczaj nieprzyjazną dla administracji angielskiej. Negocjanci głównie uskarżają się na magistratury sądowe; setki bowiem ludzi uwięzionych, nie wiedziały nawet powodów ich aresztowania, i nie znały przestępstw o jakie ich obwiniano. Procedura tak jest rozwlekła, że więźniowie często umierają, przed zapadnięciem wyroku. Taki stan rzeczy wywołał demonstracje ludowe, i krajowcy podali petycję do władzy o wyznaczenie komisji do rozpatrzenia istotnego charakteru administracji angielskiej w Indjach, lecz usiłowania te, rozbiły się o upór rządu angielskiego".—*Advertiser* wyprowadza z tego wniosek, iż jedynym sposobem zapobieżenia niebezpieczeństwom, jest zadośćuczynić żądaniu Indusów, i wyznaczyć specjalną komisję do rozpatrzenia warunków bytu społeczeństwa anglo-indyjskiego. Ta nagła zmiana opinji, szczególną się wydawać będzie, gdy weźmiemy na uwagę, że od czasu powstania czypajów, dzienniki angielskie nie przestawały unosić się nad dobrodziejstwami i wpływem cywilizacyjnym administracji królewskiej, która zastąpiła zarząd Kompanji. Nieskazitelność urzędników angielskich, budowa nowych dróg żelaznych, organizacja szkół, zbliżenie ludności krajowej do cywilizacji zachodu, i wpływ całej prasy londyńskiej, wszystko miało zapowiadać zbliżenie się nowej ery, w której dawne nienawiści narodowe i religijne zniknąć miały przed ożywczem tchnieniem lokomotyw i zdrowemi zasadami ekonomji politycznej. Zabójstwo sędziego Normana, dowodzi, w każdym razie, że przekonanie o doskonałości praw angielskich, jeszcze nie zbyt przeniknęło warstwy społeczeństwa indyjskiego. Anglikom się zdaje, że stronnictwo oporu w Indjach, stanowią tylko muzułmanie, i dzienniki anglo-indyjskie, nieomieszkają zrobić nacisku na to, że zabójca Normana jest z rodu Pendżab, i być może, iż należy do sekty wahabitów. Jest to złudzenie, które może ich drogo kosztować. Jedyna różnica pomiędzy indusami i muzułmanami jest ta, że ci ostatni, będąc przez wiele wieków rasą panującą, jawniej okazują nienawiść dla swoich terazniejszych ciemiężców, gdy tymczasem indusowie, przywykli do posłuszeństwa, tak samo schylają głowy przed jarzmem europejskiem, jak pod jarzmem dawnych swoich zdobywców. Gdyby nowe powstanie wybuchło, rząd angielski przekonałby się wkrótce, że mniemane przywiązanie indusów, nie jest rzeczywistem, i wynika jedynie ze strachu. Teraz głównie ludność muzułmańska zajmuje szczególnie prasę angielską. *Pall-Mall Gazette*, z powodu zabójstwa w Kalkucie powiada, że od wielu lat podobne zbrodnie są na porządku dziennym, na granicy Pendżabu i Afganistanu i na zachodzie Indostanu. Zabójstwa te są najczęściej rezultatem fanatyzmu religijnego, który się rozwinął i przybiera wielkie rozmiary pomiędzy muzułmanami w krajach pogranicznych. *Pall-Mall Gazette* sądzi, że Hunter nie przesadził wpływu wahabitów na krajowców, i powiada zarazem, że jeśli muzułmanie stracili nieco posiadłości w Indjach, zdobyli za to więcej w innych stronach Azji i w Afryce, i jeszcze dodać należy, że zniweczenie ich życia politycznego, wpłynęło ogromnie na rozwój fanatyzmu religijnego.

* Podług ostatnich wiadomości z Cap, bilowi, wcielającemu kraj Bazuto, nadaną została moc obowiązująca. Gubernator otrzymał od parlamentu upoważnienie do utrzymania porządku w częściach kraju, w których znajdują się kopalnie brylantów.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 26 września.* Jak zapewniają, hr. Arnim przy wczorajszej konferencji z p. Thiersem miał oświadczyć, że rozpocznie znowu układy, skoro tylko nadejdzie z Berlina posłany tam projekt konwencji celnej. Zapewniają ponownie, że nie miała miejsca żadna wymiana not w przedmiocie niemców w Ljonie; hr. Arnim poczynił p. Remusat tylko ustne, półurzędowe uwagi, na które tenże dał zadowalniającą odpowiedź. Otrzymane przez *Ajencję Havas* wiadomości, pochodzące z dobrego źródła, potwierdzają, że wypadki w Ljonie nie mają najmniejszego znaczenia.

* *Paryż, 26 września.* Zgodnie z reklamacjami hr. Arnima, jenerał Ladmirault, jako gubernator Paryża, wzbronił handel i sprzedaż publiczną wszelkich fotografij, uchybiających osobie cesarza niemieckiego i narodowi niemieckiemu.

* *Paryż, 26 września.* Dzienniki donoszą, że w sobotę u królowej Izabelli odbyło się zgromadzenie stronników starszej i młodszej linij hiszpańskich, na którem obecnych było wiele znakomitych osobistości hiszpańskich. Zapewniają, że podpisany został akt, przywracający znowu zgodę pomiędzy obiema linjami. Królowa Krystyna przewodniczyć ma obecnie stronnictwu burbońskiemu. Według prywatnych doniesień do *Ajencji Havas*, zgromadzenie to miało na celu jedynie tylko pojednanie królowej Izabelli z jej małżonkiem.

* *Paryż, 27 września.* *Journal officiel* donosi: Poseł hiszpański, Olozaga, udał się wczoraj do Wersalu, celem wręczenia prezydentowi rzeczypospolitej dyplomu, na mocy którego król hiszpański udziela mu order Złotego runa.

* *Sztutgard, 26 września.* Król i królowa wraz z córką powrócili dziś do Friedrichshafen.

* *Kassel, 27 września.* Wczoraj książę następca tronu cesarstwa niemieckiego, był obecnym na uczcie wyprawionej przez miasto dla 22-ej dywizji, w uczcie miało udział 300 osób. Nadburmistrz Nebelthau wniósł toast na cześć cesarza niemieckiego, który utworzył nowe cesarstwo niemieckie. Naczelny radca finansowy Żuschlag wniósł toast na cześć księcia następcy tronu, zwycięzcy z pod Weissenburga i Wörth. Toasty te przyjęte zostały z wielkim zapałem. Książę następca tronu dziękując powiedział między innemi: „Wiedzieliśmy bardzo dobrze gdy przebywaliśmy w obcym kraju, że w ojczyźnie biją dla nas serca wierne, dowody ich miłości były nie zliczone. Kassel zasłużył wielce na wdzięczność armji, a wszczególności 22-ej dywizji. Nie zapomnę o tem do końca mego życia. Wychylam ten kielich za pomyślność armji i wspólnej ojczyzny." Po uczcie miało miejsce galowe przedstawienie w teatrz, na którem obecni byli książę następca tronu wraz z małżonką.

* *Monachjum, 27 września.* Dziś o godzinie 2-ej otwarty został przez księcia Luitpolda z polecenia króla sejm, w sali posiedzeń izby deputowanych. Nie było żadnej mowy tronowej; minister spraw wewnętrznych odczytał tylko rozkaz zwołania sejmu.

* *Lwów, 27 września.* Przyjęty przez komisję adresową projekt adresu dziękuje we wstępie za utworzenie akademji nauk w Krakowie i za mianowanie Gocholskiego ministrem dla Galicji. Projekt oświadcza, że przedstawiony radzie państwa projekt rządowy, dotyczący Galicji, nie jest zadawalniającym z powodu, że w takowym nie są uwzględnione indywidualna odrębność i przeszłość historyczna Galicji; sejm nie wątpi, że w obecnych okolicznościach miara ulg będzie powiększoną. Rezolucja galicyjska żąda autonomji, w takiej mierze, w jakiej potrzebną jest dla Galicji. Ministerstwo obecne przeprowadza wolę cesarza dla zadośćuczynienia słusznym życzeniom narodowości; w dążnościach tych rząd z pewnością może liczyć na poparcie ze strony sejmu galicyjskiego, który uznanie historycznej indywidualności ludów uważał zawsze za koniecznie potrzebne dla potęgi monarchji. Projekt wyraża w końcu nadzieję, że obecne przekształcenie przyczyni się do zapewnienia praw konstytucyjnych i prawdziwej wolności.

* *Wacow (Waitzew), 27 września.* Manewra pod Mangyarod zostały ukończone. Wojska weszły dziś do miasta. Cesarz wieczorem wyjedzie do Wiednia.

* *Brody, 27 września.* Pojawiła się tu cholera. Zachorowało już kilka osób, z pomiędzy których jedna umarła.

* *Praga, 27 września.* Komisja trzydziestu przyjęła jednomyślnie podstawy główne prawa państwowego; uznaną została ugoda z Węgrami z wszelkiemi jej następstwami, jak również wspólność długu państwa. Do sejmu należeć będzie uchwalanie podatków stałych, jak również sądownictwo i oświecenie; zaś do przyszłej rady państwa należeć będzie prawo do uchwalania podatków niestałych, jak również rozstrzyganie wszelkich spraw, dotyczących handlu i obrony.

* *Zagrzeb, 27 września.* Dzienniki opozycyjne zamieszczają dziś opracowaną przez 54-ch deputowanych narodowych protestację przeciwko odroczeniu sejmu w formie odezwy do wyborców.

* *Kopenhaga, 26 września.* Król przybył tu dziś wieczorem wraz z swym orszakiem i udał się wprost do zamku Bernstorff.

* *Rzym, 27 września.* Ministerstwo marynarki zakłada w Spezzia wielką akademję marynarki.

* *Londyn, 26 września.* Gladstone miał mowę w Aberdeen, w której oświadczył, że dąży do zachowania swego imienia nieskazitelnem; znajduje on że irlandczycy trudni do zadowolnienia, uwzględnieni są bardziej przez prawo, niż anglicy i szkoci. Przy uczcie towarzystwa ogrodnictwa w Hungaerton, Dizraeli wniósł toast na cześć królowej Wiktorji, i uwydatnił szczeremi słowy wierność i lojalność narodu. Powiedział on, iż królowa obciążona jest zbytnie sprawami rządowemi, że nikt nie jest tak dobrze obznajmiony z tradycjami, oraz z zewnętrzną i wewnętrzną polityką Anglji, jak królowa Wiktorja.

* *Londyn, 27 września.* Wiadomości o stanie zdrowia królowej Wiktorji coraz są smutniejsze. Dziś w sferach dyplomatycznych powiadają, że prezes ministrów, Gladstone, powołany został przez lekarzy królowej do Balmoral; królowa obstawała za spisaniem ostatniej swej woli.

* *Waszyngton, 26 września.* Członkowie komisji, ustanowionej dla wykonania traktatu waszyngtońskiego, odbyli dziś posiedzenie poufne. Układy urzędowe rozpoczęte zostaną wkrótce.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Konstantynopol, 28 września. Legat papiezki Franchi, otrzymał od Porty notę urzędową, oświadczającą że rząd ściśle będzie zachowywał istniejące traktaty, które zapewniają swobodę i niezawisłość ró-

knym gminom cesarstwa w prowadzeniu ich spraw religijnych. Kwestja armeńsko-katolicka, która była przedmiotem misji mgra Franchi, została w ten sposób załatwiona.

Monachjum, 28 września. Posłowie bawarscy w Paryżu, Londynie, Darmsztadzie, Carlsruhe, Brukselli zostali odwołani, i czasowo w stan spokojności przeniesieni.— Pożyczka miasta Paryża, pokryta została w dziesięćkroć nad sumę żądaną.

* Jan Erazm Wocel, znakomity poeta i uczony czeski, profesor archeologji i historji literatury czeskiej na uniwersytecie pragskim, zmarł 16 b. m., w 68-m roku życia.

—

* W *Revue Scientifique* zamieszczony jest wyciąg z teorji d-ra Richardsona o sile nerwowej. W 1746 roku Hunius zrobił pierwsze doświadczenie uderzenia elektrycznego. Trzymając w ręku butelkę napełnioną wodą i znajdującą się w komunikacji z konduktorami elektrycznemi, przypadkiem wziął drugą ręką za łańcuszek wiszący na konduktorze, i w tej chwili, z nadzwyczajnem swem zadziwieniem, poczuł silne wstrząśnienie. Mushenbreak powtórzył doświadczenie i nie przedsięwziąwszy żadnych ostrożności, doznał tak silnego uderzenia, że zaledwie po dwóch dniach przyszedł do siebie. W 1755 r. Franklin przez wyładowywanie elektryczności zbijał z nóg sześciu silnych ludzi i ci oświadczali, iż nie czuli żadnego bólu, i nie mogą sobie wytłómaczyć, co zmuszało ich padać. Wkrótce ukazał się Galvani ze swemi żabami i Aldini,— który odbywał doświadczenia na przestępcach skazanych na śmierć; Aldini zabijał ich za pomocą uderzenia elektrycznego. Wszystkie te doświadczenia posłużyły do powstania szkoły fizjologów, przypisujących wszystkie poruszenia zwierzęce elektryczności. Dr. Richardson nie odrzucając tego zdania, uważa je jednak za niedostateczne. „Przez mechaniczne rozdrażnienie muskułów tylko co zmarłego zwierzęcia, zmuszaliśmy muskuły do kurczenia się. Muskuły okazują oznaki życia przy zetknięciu się z niemi ciepła; tak naprzykład wpuszczając do arterji wodę ogrzaną do 110° Farnh., wywoływaliśmy takie kurczenia się muskułów, które mogą wzbudzić wiarę w odżycie zwierzęcia. Wtryśnięcie do arterji bardzo nieznacznej ilości nikotyny, zabija pośród silnych konwulsji. Ztąd wynika, że elektryczność nie jest jedyną przyczyną ruchu muskułów i hypoteza o toku nerwowym powinna być rozszerzona."

—

* Niedaleko od Lannamire w okręgu Wigan, (w Anglji), zdarzyła się straszna eksplozja gazu węglowego, następstwem której była śmierć sześćdziesięciu dziewięciu górników w kopalni węgla. Skoro tylko uszkodzenie powierzchni zostało nareperowane, odważny tłum robotników spuścił się przez szachtę i zastał tam ludzi, pracujących w drugiej części kopalni, którzy byli nieuszkodzeni. Ci ostatni zostali bezzwłocznie wywindowani. W chwili kiedy górnicy, którzy się spuścili, pozostawali jeszcze na dole szachty, nastąpiła druga eksplozja, ale na szczęście nie sprawiła im żadnego uszkodzenia. Wydostawszy się na powierzchnię, robotnicy oznajmili, że ściany kopalni są w ogniu, w skutku czego koniecznem było zamknąć szachtę.

—

* *Journal des Débats* w artykule, proponującym wprowadzenie do Francji podatku dochodowego, przytacza niektóre dane statystyczne, w celu wykazania o ile Francja mniej jest obciążona podatkami w porównaniu z innemi państwami cywilizowanemi. Posiadacz papierów publicznych — powiada autor artykułu,—z dochodem 20,000 fr., jest opodatkowany w następujący: sposób: w Prusach, podatek dochodowy (3%) 600 fr., podatki gminne 600 fr., podatek od domów 320 fr., razem 1,520 fr. W Austrji—podatek dochodowy (16%) 3,200 fr., podatek gminny (4% od renty) 160 fr., razem 3,360 fr. W Stanach Zjednoczonych—podatek dochodowy (2½% od dochodów przenoszących 2,000 dolarów) 250 fr., podatki miejscowe (2½% od kapitału przewyższającego 2,000 dolarów) 1,750 fr., razem 2,000 fr. W Anglji—podatek dochodowy (6 pensów od funta st.) 530 fr., miejscowe podatki 358 fr., razem 888 fr. We Włoszech—podatek dochodowy (13, 20%) 2,640 fr., podatek od domów (21, 22% od renty) 848 fr., razem 3,488 fr. We Francji niema podatku dochodowego; stały podatek płacony przez posiadaczy papierów publicznych wynosi tylko 12%, zatem 384 fr. Bankierzy, kupcy, fabrykanci i t. p., których czysty dochód wynosi 20,000 fr. płacą podatki stałe w następujących rozmiarach: w Prusach—podatek dochodowy 600 fr., podatki gminne 600 fr., podatek od domów 320 fr., licencja 100 fr., razem 1,620 fr. W Austrji—podatek dochodowy zwyczajny (5%) 1,000 fr., nadzwyczajny (5%) 1,000 fr., podatek od domów 220 fr., podatki gminne 170 fr., razem 2,390 fr. W Stanach Zjednoczonych—2½% od kapitału, zatem 1,987 fr., 1½% od dochodu, zatem 250 fr. i podatek za pozwolenie zajmowania się przemysłem 3,333 fr., razem 5,570 fr. W Anglji—888 fr., to samo co płacą posiadacze papierów publicznych. We Francji—płaci się 1,000 fr. za licencję i 266 fr. od renty, razem 1,266 fr.

—

* *Paris-Journal* opowiada o następującym wypadku: Podczas cesarstwa, Juljusz Simon codziennie dawał w swym domu w Paryżu wieczory, na które uczęszczali demokraci wszystkich stopni społecznych. Zwykle bywało tam obecnych dwóch lub trzech robotników w roboczych ubiorach. Na jednym z takich wieczorów pewien z dziennikarzy wypadkowo siadł koło bluzara i zdawało mu się, że ten ostatni strasznie się nudzi. „Panu tu, jak się zdaje nie wesoło," rzekł dziennikarz. „Umieram z nudów," odpowiedział bluzarz, i potem tonem głębokiej rozpaczy dodał. „Na nieszczęście nie mogę ztąd wyjść." „Nie możesz pan oddalić się?" rzekł zadziwiony dziennikarz. „Nie mogę," odpowiedział bluzarz, „p. Juljusz Simon płaci mi trzy franki za wieczór."

—

* *Swiss Times* donosi o śmierci szlachetnego obywatela, Franciszka Borela, który cały swój majątek zapisał kantonowi Neufchatel. Wola testatora, formalnie poświadczona 7 maja 1869 r., jest następująca: „Zapisuję kantonowi Neufchatel wszystkie moje pieniądze, które pozostaną u mnie po mojej śmierci, proponując radzie użycie ich na zbudowanie instytucji publicznej, jak naprzykład więzienia poprawczego, szpitala dla ubogich starców lub innej podobnej instytucji, założenie których, rada uznawać będzie najbardziej nagłą potrzebą; spodziewam się, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności—jak wojna, polityczne lub inne rozruchy, że będę w stanie pozostawić kantonowi przynajmniej 400,000 fr." *Swiss Times* utrzymuje, że majątek oddany na mocy testamentu do rozporządzenia wielkiej rady, znacznie przenosi wyżej wspomnianą sumę.

—

* Obecnie, powiada *Pall Mall Gazette* nie brak proroków i proroctw dotyczących nieszczęsnej Francji. Ostatnim z proroków jest dr. Larney; popierany przez dwie magnetyzowane istoty, przepowiada on Francji nowe, wielkie zawichrzenia. Swe proroctwa, napisane czerwonym atramentem, uprzejmie komunikuje on gazetom i poniżej podajemy ich próbkę: „Wielkie klęski, jakie przypadły na Francję, nie są ostatniemi. Nie minie sześciu miesięcy, a Thiers umrze całkiem nagle na anewryzm. Wielkie zaburzenie w Paryżu. Paryż zostanie spalony. Nieszczęśni, którzy byli podburzeni do tej zbrodni przez fanatycznych ajentów, popadną w nędzę i udadzą się do Ameryki. Ale tam zastaną tylko 100,000 niemców, którzy będą zabijali ich kamieniami i wypędzą ich. Włócząc się po lasach Nowego Świata, oni i ich rodziny zginą z głodu. Natenczas powstaną prowincje i monarchja zostanie przywrócona w imię „świętych zasad społeczności,"—jakiekolwiek by były." Jednakże, jak się zdaje, jest pewna ukryta myśl w tem obłąkaniu. Dr. Larney radzi swym rodakom ukoronować hrabiego Chambord, żeby uprzedzić te nieszczęścia. Należy mniemać, że interesa legitymicznego stronnictwa nie są w stanie kwitnącym, kiedy ma ono takich proroków i propagatorów.

—

* P. Tayne, w swych notatkach o Anglji, maluje smutny obraz położenia życia ludzkiego w dwóch najbardziech opuszczonych ubogich okręgach tego kraju. Mówiąc o Shaduell, opisuje maleńkie ulice, brudne podwórza, zakażone smrodem zgniłych gałganów i otoczone starą odzieżą i bielizną, rozwieszanemi dla wysuszania. Dzieci roją się. „W jednej chwili," powiada Tayne,—„zostałem otoczony czternastoma czy piętnastoma brudnemi, bosemi dziećmi; maleńka siostra niosła na swych rękach niemowlę — roczne dziecko z odkrytą głową. Nie ma nic smutniejszego, jak patrzyć na te jasnowłose istoty i te stoły z pieczywem, pokryte, w skutku długiego stania, warstwą kurzu i brudu. Dzieci zbiegają się i przyglądają się gentelmanowi z jakąś chciwą ciekawością. Senne matki zamglonemi oczami wyglądają ze drzwi. Ciasne mieszkania dają się widzić z ulicy; nieraz cała rodzina ma tylko jeden pokój i tłoczy się w nim pośród zepsutego powietrza. Domy często mają tylko jedno piętro i bardziej podobne są do nizkich ciasnych chałup. Co się tu robi w zimie, kiedy okna pozostają zamknięte w ciągu wielu tygodni deszczu i mgły! I żeby plemię to nie umarło z głodu, ojciec nie powinien pić, nie powinien nigdy pozostawać bez roboty, nigdy nie powinien być chory. Tu i owdzie stoją kupy ulicznych śmieci. Wiele kobiet pracuje na ulicach. Jedna z nich stara, pomarszczona trzyma w ustach krótką fajkę. Podnoszą głowy żeby spojrzeć na mnie i ukazują swe zezwierzęcone, niespokojne twarze. Czy można w nich znaleść cokolwiek, prócz instynktu potrzeb zwierzęcych? Nieszczęsny czarny kot, chudy, okaleczony i zdziczały, czatuje na zdobycz swemi strasznemi oczami z za węgła, lub ukradkiem odszukuje jej w kupach śmieci; stara kobieta śledzi go również strasznemi oczami i cóś mruczy do siebie; zapewnie myśli o tem, że kot dostarczy jej dwa funty mięsa!" P. Tayne mniema, że te ulice Londynu, są nieszczęśliwsze i wstrętniejsze niż paryzkie, „voyou," i przypisuje to surowszemu klimatowi i zabójczemu działaniu jałowcówki.

—

* W Wiedniu wyszła niedawno broszura, zawierająca w sobie ostatnie wiadomości o stanie tureckiej armji i floty. Istniejąca w Turcji organizacja wojskowa, powiada autor, była ustanowiona przez Mahmuda II, a ostateczne jej utrwalenie należy do jego następcy Abdul-Medżida. Za panowania Abdul-Medżida wszystkie oddziały armji zostały uorganizowane na wzór europejski, pod kierunkiem francuzkich i niemieckich instruktorów. Według statutu wydanego przez sułtana w 1869 r. termin służby w czynnej armji został zmniejszony z pięciu lat do czterech, w pierwszej rezerwie do dwóch lat, w drugiej rezerwie do sześciu lat i w pospolitem ruszeniu (landsturm) do ośmiu lat; zatem cały okres służby wynosi dwadzieścia lat. Wszyscy mahometanie obowiązani są do służby wojskowej. Osoby innych wyznań mogą wykupywać się od służby w armji, ale obowiązane są służyć na flocie, jeżeli będą powołane. Czynna armja wynosi okrągło 150,000 ludzi, a pierwsza rezerwa—70,000. W nadzwyczajnych wypadkach liczebność armji powiększa się; tak, że w razie wewnętrznych zaburzeń liczebność jej powinna wynosić 220,000; w razie wojny z jednem jakiemkolwiekbądź państwem — 400,000; z kilkoma państwami — 700,000. Można zadać sobie pytanie, czy wewnętrzne trudności państwa, a szczególnie przykre jego położenie finansowe, nie przeszkodzą wykonaniu tego planu. Armja obecnie dzieli się na sześć korpusów—dunajski, rumuński, anatolijski, syryjski, tracki i gwardji. Dowodzący temi wojskami, pozostają w bezpośrednich stosunkach z wojskami, ponieważ w czasie pokoju niema ani jenerałów brygady, ani jenerałów dywizji. Regularna piechota składa się z 41 pułków i 38 bataljonów strzelców; kawalerja z 25 pułków po 6 szwadronów każdy; artylerja z 6 pułków po 15 baterij w każdym (razem 540 armat); nieregularne wojsko składa się z baszibuzuków, beduinów i ochotników — w ogóle 70,000 ludzi. Na uzupełnienie tego, wice-król Egiptu obowiązany jest wystawić kontyngens 15,000 ludzi, a bej tunetański 4,000 ludzi. Flota turecka składa się z dziewiętnastu monitorów i ośmdziesięciu czterech statków drewnianych. Monitory uzbrojone są w 123 wielkich armat. Liczebność osady wynosi do 24,000 ludzi.

Wiadomości Miejscowe.

* Przypominamy osobom, które biorą udział w obiedzie pożegnalnym na cześć J. G. Michniewicza, że obiad ten mieć będzie miejsce jutro, o godzinie 5-ej, w Dolinie Szwajcarskiej.

—

* Z listu otrzymanego z Moskwy, dowiadujemy się, że utalentowana śpiewaczka, panna Müller-Czechowska, o której wyjeździe ztąd w swoim czasie donosiliśmy, wystąpiła w zeszły poniedziałek na scenie wielkiej opery w Moskwie, w roli Małgorzaty w „Fauście" Gounod'a i przyjętą została bardzo życzliwie przez licznie zgromadzonych słuchaczy. W następnych, siedmiu jeszcze gościnnych debiutach, panna Czechowska wystąpi raz jeszcze w „Fauście", następnie zaś, po dwa razy w „Trubadurze" (Azucena), w „Lukrecji Borgia" (rola tytułowa) i w „Halce" Moniuszki, gdzie także przedstawi główną tej opery heroinę. Po ukończeniu szeregu tych debiutów, utalentowana primadona wystąpi jeszcze z pożegnalnym koncertem, w którym przyjmie udział znakomity pjanista, Mikołaj Rubinstein. Koncert ten odbędzie się w sali moskiewskiego klubu szlacheckiego. W dniu 1 (13) października, panna Czechowska obowiązana już jest wystąpić na warszawskiej scenie, gdyż od dnia tego rozpoczyna się termin jej kontraktowy, zawartej na rok jeden, z dyrekcją teatrów tutejszych.

—

* *Warszawskie towarzystwo dobroczynności*, w upłynionym miesiącu sierpniu 1871 r. utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i kalek obojej płci osób 255, których koszt żywienia wynosił rub. sr. 749 kop. 25. Sierot obojej płci 218, a koszt żywienia tychże wynosił rub. sr. 544 kop. 73. Do 16-stu sal ochron uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1087. W pierwszym czasowym przytułku ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 36, których żywienie kosztowało rub. sr. 81 kop. 76. Na obiadach 5-o groszowych było dziennie osób 97, z tych na koszt JW. Namiestnika Królestwa osób 52, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 270 kop. 63. Po zupę rumfordzką przychodziło dziennie osób 80, na sporządzenie której wydano rs. 52 k. —. Ubogim na mieście udzieliło towarzystwo wsparcie następujące: stałe od kop. 90 do rs. 1 k. 50, osobom 29, w ogólnej sumie rs. 33 k. 15; jednorazowe od rs. 1 do rs. 3, osobom 39, w ogólnej sumie rs. 46. Z funduszu hr. Łubieńskiego osobom 12, w sumie rs. 24. W lekarstwach osobom 60, w okularach osobie jednej, w paskach rupturowych osobie 1. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1915, a ogólny koszt samej żywności wynosił rsr. 1698 k. 37. Z kasy pożyczkowej udzieliło towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 40, w kwocie rsr. 2,682. Nakoniec w miesiącu sierpniu r. b. przyjęto do zakładu starców osobę 1.

—

* Tydzień giełdowy, z dnia 13 (25) sierpnia. Giełda berlińska w minionym tygodniu ograniczyła swe czynności, obracając całą swą działalność spekulacyjną w braku wytkniętego celu w małem bardzo kółku. Spekulanci tem chętniej odciągali się od tranzakcji, gdyż liczą na tendencję zwyżkową w przyszłym miesiącu, jak to widać z licznych zaangażowań do uregulowań w przyszłym miesiącu. Co do tygodnia ubiegłego, to wpływy zagraniczne nie były tego rodzaju, aby mogły obudzić wiele zaufania. Sytuacja giełdy wiedeńskiej niewiele się poprawiła. Kursy papierów spekulacyjnych w codziennych obrotach ulegały różnym a drobnym fluktuacjom i w końcu cokolwiek się obniżyły. Akcje bankowe oraz krajowe papiery wartościowe, nie mogły się uchylić od ogólnej tendencji zniżkowej, od czego nie były wyłączone i papiery przemysłowe. Weksle przy znacznych tylko obrotach utrzymały stanowisko zeszłotygodniowe, tylko dewiza na Wiedeń do piątku pozostawała w tendencji zniżkowej, poczem znów się podniosła. Z waluty naszej weksle na Warszawę obniżyły się o ¼, gdy Petersburg w obydwóch terminach zyskał ⅜, ⅝%. Zaś z papierów publicznych premjowe pożyczki znacznie się obniżyły, 1 ser. z 131 na 130, 2 ser. z 128⅛ na 127½, listy zastawne nowe 5% podniosły się o ⅛, wszelkie inne papiery z wyjątkiem akcji warszawsko-wiedeńskich, które zeszły z 79⅝ na 78 zatrzymały kurs zeszłotygodniowy przy obrotach nieznacznych. Stagnacja interesów w ubiegłym tygodniu odbiła się jak najwyraźniej na giełdzie naszej na tranzakcjach w wekslach zagranicznych; jak z jednej strony zwykłe zapotrzebowania dla kupców sprowadzających towary w tej porze z jarmarku lipskiego i na sezon zimowy bardzo mało się pokazywały, tak z drugiej strony spekulacja nie znalazła w kalkucjach kursowych zachęty do większych obrotów, i dla tego ruch ograniczał się tylko na zaspokojenie codziennych potrzeb. Mimo to weksle na Berlin i inne miejscowości pruskie, trzymały się stosunkowo wyżej nad notowania zagraniczne i po małych fluktuacjach skończyły z małą podwyżką (z 112,50—112,72½ na 112,65—112,35). Weksle na Londyn rozpocząwszy kursem 7,40—7,38½, następnie zeszły na 7,39—7,37½ w skutek zaś zmiennych kursów z Petersburga odebranych na ostatku podniosły się na 7,42—7,40. Również i weksle na Wiedeń, podlegały nieznacznym zmianom dążącym ku obniżce, tak że w piątek traktowano je po 92,55 (102⅝), tendencja ta jednakże ustąpić musiała podwyżce, skutkiem czego notowanie ostateczne pozostało przy żądaniu 39,15 (103½). Paryż acz mało traktowany podniósł się także w kursie z 87,60 na 87,90. Obroty ogólne w wekslach z przyczyn powyżej podanych były małe. Co do miejscowości, to w stosunku do pruskich więcej obracano Londynem. Na Wiedeń poszukiwany był głównie papier krótko terminowy, z obawy trudnego tam dyskontowania dłuższych weksli; przesilenie albowiem tamtejszego rynku pieniężnego zdaje się że wywoła dalsze podniesienie tamże dyskonta. Przekazy krótkoterminowe na Petersburg brakuje i tylko z podwyżką kursu są oddawane. Obroty w papierach publicznych również przy ogólnej ciszy nie były ożywione, mimo to kursy nie ucierpiały, niektóre nawet zyskały. Listy zastawne nowe 5% traktowane były po kursie niezmienionym z zaprzeszłego tygodnia przekazanym t. j. po 89,60—89,35, i przy nim się utrzymały. Poszukiwane były listy zastawne stare 1 i 2 serji, których kurs w skutek tego podniósł się o ⅕%, pierwsze z 90,55 na 90,75 drugie z 89,55—89,75. Listy likwidacyjne w małych ilościach nabywane z przyrostem kuponu pozostały na swojem stanowisku 75½—75¼. Listy zastawne miejskie w początku tygodnia chętnie po podwyższonym kursie kupowane straciły na końcu blisko ¼%. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej, podlegając spekulacji zagranicznej spadły tam w kursie, u nas nominalnie są tylko notowane przy braku wszelkiej podaży. Akcji łodzkich brakuje także mimo zaofiarowanego kursu 100¼. Znaczniejsza tranzakcja zrobiona została w akcjach kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej po 116½ za sztukę. Akcje towarzystwa ubezpieczenia, które dotąd ciągle się ukrywały, ukazały się znowu w kilku partjach i znalazły chętnych nabywców po 152½—3 za sztukę. Z innych wartości nabywano bilety bankowe Cesarstwa i obligi skarbowe; w ostatnich papierach za obrębem giełdy bardzo znaczna partja sprzedaną została kilku tutejszym domom handlowym po kursie którego oznaczyć nie jesteśmy w stanie, ale który w stosunku wartości tych papierów w Berlinie niezawodnie korzystnie unormowany być musiał. (*Gaz. Handl.*).

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 17 (29) Września.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, trajedja w 5-u aktach (10-u obrazach), **Romeo i Julja**.— Początek o godzinie 7½.— *Jutro*, w sobotę, opera **Norma**.— *Wczoraj*, we czwartek, dawano komedję **Grzeszki babuni**, balet **Tancerze europejscy w Chinach**, było osób 247.

TEATR ROZMAITOŚCI. —*Jutro*, w sobotę, komedje **Pożar w klasztorze, Guzik** (1-szy raz), **Zrzędność i przekora**. — Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano komedję **Znakomici**, było osób 280.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. —Początek o godzinie 5½.— Cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego).— *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy dramatycznej w języku niemieckim** pod dyrekcją A. Platnera.— Początek orkiestry o godzinie 7 i pół, przedstawienia o 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 102.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

* Jenerał-major baron *Wrangel*, z zagranicy.
* Tajny radca *Kruze*, z zagranicy.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

* Jenerał-major *Oranowski*, do Rawy.
* Tajny radca *Witte*, do Siennicy.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: Bardziński Florjan z Lisic, Lewński Ludwik z Krzyżewa, Siwicki Stanisław z Radymina, Lewicki Kaźmierz z Łukowa, Porembski Antoni z Petrokowa, Wisłocki Władysław z Bereźnicy, Warmiński Emil z Płocka, Gostomski Józef z Makowa, Jeliiński Teodor z Woźnik, Pomianowski Bolesław z Słomina, Milberg Antoni z Szczepankowa, Skawiński Ignacy z Krasnegostawu, Lhotak Jakób z Pułtuska, Zaborowski Aleksander z Grzybowa, Rzewuski Hipolit z Skulimowa, Łukasiewicz Leopold z Krasnego, Trzciński Władysław z Jakimowic, hrabia Tyszkiewicz Olgierd z Mińska, Łempicki Karol z Wierzbowa, Klimkiewicz Wiktor z Wilna, Ziembiński Marjan z Siedlec, książę Meszczerski Wiktor z Kremieńczuga, Olszewski Szymon z Niewiadowa, Pomarnacki Stanisław z Stanina, Trembicki Jan z Drozdowa, Brenk Ryszard z Włocławska, hrabia Tyszkiewicz Witold z Mińska, — lekarz Kwaśniewski Józef z Belgji, kupcy: Rudowski Karol z Tomaszowa, Czyrkin Paweł z Łęczny, Walgel Jankiel z Grodna, Saperstein Mordka z Łomży.

* W dniu 15 (27) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 62, wyzdrowiało 20, umarło 10 pozostało 1585 (mężczyzn 778, kobiet 807), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 139, kobiet 147.

Ceny Targowe.

dnia 16 (28) Września 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rub. sr.	kop.	do rub. sr.	kop.
Pszenica — 242 — — funt.	13	20	6	30	8	25
Żyto . . — 232 — — „	8	48	4	80	5	30
Jęczmień 4 i 2 rzędowy	6	84	4	—	4	27½
Owies	4	8	2	50	2	55
Gryka	6	96	4	20	4	35
Rzepik letni	—	—	—	—	—	—
Rzepak raps zimowy	—	—	—	—	—	—
Siemie lniane	—	—	—	—	—	—
Groch polny	10	8	5	10	6	80
„ cukrowy	19	20	10	75	12	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kasza jaglana	16	80	9	75	10	50
„ jęczmienna	9	60	5	70	6	—
„ gryczana gruba	14	40	7	50	9	—
„ „ drobna	—	—	—	—	—	—
Mąka parowa pszenna 000 pud	—	—	—	—	—	—
„ „ „ 00 „	—	—	—	—	—	—
„ „ „ I „	—	—	—	—	—	—
„ „ „ II „	—	—	—	—	—	—
„ „ żytnia pyt. Nr. 1 i 2	—	—	—	—	—	—
Jarzyny: Kartofle	4	—	2	25	2	40
„ Buraki	—	—	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	—
„ „ solone pud	—	—	—	—	—	—
Olej rzepakowy pud	—	—	—	—	—	—
„ lniany „	—	—	—	—	—	—
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
„ angielskie „	—	—	—	—	—	—
Siano pud	—	—	—	35	—	40
Słoma pud	—	—	—	17½	—	20
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczne	—	—	—	—	—	—
„ „ miękie „ „	—	—	—	—	—	—
Olej skalny funt	—	—	—	—	—	—

Dowozy: Koleją i Wisłą, Osią.
Pszenicy 600; Żyta 800; Jęczmienia 100; owsa 400 korcy.
¹) Pszenica wyborowa 250 funtów płacono rs. — k. —.

Cena Okowity dnia 16 (28) Września.

Hurtowa składowa wiadro od rs. 5 k. 6½ — rs. — k. —; garniec od rs. 1 k. 65 — rs. — k. —.
Pojedyncza szynkarska garniec od rs. — k. — rs. — k.
Bardzo poszukiwana.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 17 (29) Września 1871 r.

Weksle.		Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin . . . 100 Tal.	2 m	—	—	—	—
„ „ „	3 d.	111	60	111	22½
Gdańsk . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 B. Mk.	2 m.	165	—	—	—
Londyn . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	40	7	38
Paryż . . . 300 Frank.	10 d.	88	20	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W A.	2 m.	92	10	—	—
Petersburg . 100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„ . . „ „	3 d.	100	17	100	—
Moskwa . . „ „	1 m.	99	25	—	—
„ . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—		135	
Obligacje Głów Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 2,000 za rs. 100		—		93	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za stukę		90	—	—	
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	90	50
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100		69	—	68	—
Akcje „ „ po 500 talarów		71	—	70	—
Akcje Drogi Żel. War.-Teresp. za rs. 100		—	—	116	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej		—	—	104	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		101	—	100	25
Akcje Banku Handlowego w Warszawie za sztukę Rs. 250		—	—	310	—
Akcje Warsz. Tow. Ubezp od ognia za sztukę z wpłatą Rs. 125		152	—	150	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	85	50
Obligacje cząstk. z 1835 złp. 500 za szt.		—	—	115	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę		—	—	57	50
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kopon.		—	—	37	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		89	92	89	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugej za rs. 100 ¹)		88	75	88	42
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 ²)		89	17	88	88
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		100	25	100	—
5% Listy Zastawne m. Warszawy ³)		84	25	84	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁴)		74	19	73	86
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100		—	—	81	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyc. rosyj. Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	85	50
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		91	50	90	75
Metaliki Lutowe za rs. 100		102	75	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		101	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z z1864 rs. 100		154	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		158	-	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100		151	—	—	—
„ „ „ ditto Ostęplowana		155	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosyi		109	—	—	—
Monety.					
Pół-imperjały Rosyjskie		—	—	6	12
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	3	57½
Pruskie bilety kasowe		1	12¼	—	—
Bilety bankowe austryjackie		—	62¼	—	—

¹) Wartość kuponu bież. od listów Zastawnych rs. 1 — k. 7⅑.
²) Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 1 k. 34¹³⁄₁₈.
³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 2 k. 47²⁄₉.
⁴) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 31⅑.

Wiadomości o Giełdzie St. Petersburgskiej

Dostarczane przez Kantor St. Petersburgsko - Warszawski

MAURYCEGO NELKEN.

St. Petersburg, 14 (26) Września 1871 r.

Weksle:

Na Londyn na 3 miesiące	31 19/32	3/4	11/16	pens.
„ Amsterdam na 3 miesiące	160 3/4	161	—	cent.
„ Hamburg na 3 miesiące	29 1/4	5/16	-	shill.
„ Belgję na 3 miesiące				cent.
„ Berlin na 15 dni	89	—	--	tal. pr.
„ Paryż na 3 miesiące	347	—		cent.

Papiery publiczne	Ofiarowano	Żądano	Sprzedano
5% bilety Ban. 1-ej em.	91 3/4	92	
„ „ „ 2-ej em.	91 5/8	91 1/8	
„ „ „ 3-ej em.		90 3/4	
Pożyczki: 6%	101 1/4	—	
5% 1-ej serji 1830 r.			
5% 2-ej serji Rotsch.	—		—
5% 5-ej serji 1854 r.			86
5% 6-ej serji 1855 r.	—		103
5% 7-ej serji 1862 r.	—		-
4% 1-ej serji 1840 r.			
4% 2-ej, 3-ej i 4-ej serji.			
5% 5-ej serji			
4% Finlandzka			
5% 1-a wew. prem. poż. 1864 r.	152 3/4	153 3/4	153 1/4 152 3/4
5% 2-a „ „ „ 1866 r.	148 1/2	149	149 1/2 148 1/2 3/4
5% świadectwa wykupowe	86 3/4	87	87
7 1/2% renta	88 3/4	89	88 3/4
5% obl. St. Petsb. Ban. ziemsk.	89	89 1/4	89 1/8 1/4
5% „ Moskiew. „ „			
Listy zast. tow. wzaj. kred. grun.		108	
„ „ Ban. ziem. Gub. Cher.	86 3/8	86 5/8	86 3/4 1/2

Nominalna cena	Akcje i Obligacje	Ofiarowano	Żądano	Sprzedano
Rub. kop.	*Towarzystw Przemysłowych i Handlowych.*			
40 —	Tow. sztucz. wód min.	—	--	—
57 14 1/2	St. Petersb. tow gaz.	115	—	-
142 85 5/7	Ros. przędz. bawełny	212 1/2	—	-
40 —	Kom. dla zach. ruch. i tow.	16		
1000	Tow. now. przędz. baw.	—	—	—
100	Tow. oświetl. stolicy	150	153	-
100	Tow. St. Pet. wodoc.	—	—	—
1000	Komp. przęd. tkac. baw. rękodz. „Samson"	--	—	—
250 --	Pryw. banku handl.	390	--	390
100 —	Komp. włodz. garbarni.	-	-	—
125 —	Tow. Odes. ośw. gazem.	—		—
— —	Towarzyst. „Bawarja".	115	-	-
100	Lombardowej komp.	—		—
250 —	Petersb. B. dys. i poż.	350	351	-
260	Warsz. B. handl. 1 em.		-	
	Towarzystw Ubezpieczeń.			
400	Od ognia 1-go ross.	595		
150	„ 2-go „		190	
250	„ „Salamandra"	260		
200	„ St. Petersb.	—	230	-
200	„ Moskiew.	227 1/2		
50	„ Ruskiego	66		
500	Reasekuracji		—	
100	Handlowego		—	
100	Ubezp. kapit. i dochod.	—		
100	Morsk. i rzeczn. ubezp.	—	--	
50	Transp. „Nadieżda"	195	200	—
100	„Dwigatiel"	175	—	—
	Towarzystw Żeglugi Parowej.			
250	Żeglugi par. po Woł.	—	155	
250	„ „ „Samolot"	215	220	—
250	„ „ „ (obl.)	—		-
250 -	Kamsko-Wołg.			
150	Rus. żegl. par. i handl.		670	-
250	Żegl. par. po Wołchowie	—	—	
100 —	Peterhof. portu kupiec.	-	—	—
125	Żeglugi par. „Neptun"	—	50	
100 —	„ par. na m. Biał.	—		
250 —	„ „ „Kaukaz i Merkury."		192	
250	„ „ północnej		—	—
50	„ „ po Dnieprze	—	—	—
100	Żegl. żagl. i par. „Delfin"	—		—
— —	„ par. „Wulkan"	—		—
250 —	Tow. dla przewozu ład. po rzece Szeksnie.	-	—	—
Rub. 100	Żegl. par. „Lebied'"	—	—	
„ 118	Woł.-doń. kol. żel. i żeglugi par. na Donie i morzu Azowskim	93 —	95	—
„ 100	Wołg.-twersk. żegl. par. łańcuchowej			—
	Towarzystw kolei żelaznych (akcje)			
„ 125	Gł. tow. ros. kol. żel.	135 1/2	136	
„ 60	Carskosielskiej	62 1/2	—	
„ 125	Rygsko-Dynaburgskiej.		165	165
„ 100	Moskiew.-Riazańskiej	272	274	
f. st. 16	Dynaburg.-Witebsk.		150	
Rub. 100	Warszaw.-Teresp.		117	—
100	Wołgsko-Dońskiej	84	—	—
f. st. 100	Riazańsko-Kozłow.			
„ 125	Riażsko-Morszańskiej		—	
„ 100	Kursko-Kijowskiej		—	
Rub. 100	Kozłowsko-Woroneż.		—	
„ 100	Orłowsko-Jeleckiej		—	
„ 100	Jelecko-Griażskiej			
„ 125	Szujsko-Iwanowskiej		125	
„ 125	Witebsko-Orłowskiej	—	152	
„ 100	Rybińsko-Bołogow.	57 1/2	58	57 1/2 3/4
„ 125	Tambow.-Saratowskiej.	112	118	
„ 100	Tambow.-Kozłowskiej	—	80	
„ 100	Nowotorżskiej			
„ 125	Moskiew.-Smoleńskiej			93 1/4
„ 60	Warszaw.-Wiedeńskiej.			
f. st. 20	Griazie-Borisoglebsk.	--		
--	Griaze-Caricyńskiej.			
Rub. 125	Kursko-Chark.-Azow.	—		
„ 125	Poti-Tyfliskiej	—		
„ 125	Baltyckiej.	75 1/2	76	
„ 125	Peterhofskiej	—	—	
	Towarzystw kolei żelaznych (obligacje)			
„ 125	Rygsko-Dynaburgskiej.	—	—	—
„ 125	Mikołajewskiej 1-ej em.			--
„ 125	„ 2-ej em.	--		—
„ 100	Warszawsko-Terespol.	--	—	—
„ 500	Gł. tow. ross. kolei żel.			—
tal. 200	Riazańsko-Kozłowsk.	—	—	—
„ 200	Moskiewske-Riazań.	—	—	
„ 200	Riażsko-Morszańskiej	—	—	
t. 200- 1000	Kursko-Kijowskiej	—	—	
f. st. 100	Witebsko-Orłowskiej	—	—	
„ 20	Poti-Tyfliskiej	—	—	
t. 200— 500	Szujsko-Iwanows.	—	—	
tal. 200	Orłowsko-Jeleckiej	—	—	
„ 200	Kursko-Charkows.	—	—	—
t. 200—1000	Chark.-Kremieńczug.	—	—	
f. st. 100	„ „	—	—	
t. 100—1000	Moskiews.-Smoleńs.	—	—	
f. st. 100	Tambows.-Smoleńs.	—	—	
tal. 200	Charkow.-Azowskiej	—	—	
f. st. 100	„ „	—	—	
	Akcje nieopłacone.			
	Przemysłowe i handlowe.			
Rub. 250	Petersb. międzynar. ban. handl. (100).	198	199	
„ 250	Kijowsk. pryw. banku handl. (200).			
„ 1000	Woł.-Kam. B. han. (750)	—	—	
„ 250	Odes. banku han. (175)	—		
„ 150	Tow. składów na wyspie Gołodaj (100).	—	—	
„ 125	6% oblig. lomb. komp.	—		
„ 200	Pet. pryw. lomb. (50)	—		
„ 250	Warsz. B. han. 2 em. (75)	—	--	
„ 500	Ruskiego Loydu (250).			
„ 100	Rewel. ban. handl. (50)	-	75	
	Towarzystw kolei żelaznych (akcje).			
Rub. 100	Libawskiej.	—	74	-
„ 100	Kinieszmo-Iwanowskiej	-		
„ 100	Woroneż.-Gruszews.	—		
„ 100	Brzesko.-Grajews. (50)	—		—
„ 125	Moskiew.-Breskiej		-	
„ 100	Odeskiej (25).	86 3/4	87	86 3/4
	5% ukonsolid. obl. ros. kol. żel. 1 em.	--		
	5% „ „ „ „ 2 em.	101		
	1/2 Imperjały.		—	—
	300 Metaliki za luty	—	-	—
	„ „ za sierpień	—	—	—
	Dyskonto na giełdzie.	7%		
	Dyskonto banku państwa			

Kursa weksli przy silnem usposobieniu zostały zamknięte: Londyn 36 11/16 p., Paryż 347 c., Amsterdam 161 c., Hamburg 29 3/8 sz.

Obroty w papierach publicznych były znaczne. 5% Bileta banku I-ej emisji 91 3/4, II-ej emisji 91 7/8, III-ej emisji 91 1/2. Obligacje St. petersburskiego miejskiego towarzystwa Kredytowego 89 1/2. 5% świadectwa skupowe 87. 5 1/2% renta 88 3/4.

Pierwsza pożyczka premjowa 153, druga pożyczka premjowa 148 1/2, pierwsza ostęplowana 157, druga ostęplowana 153. Obroty w pożyczkach małe.

Akcje kolei żelaznych tak samo jak poprzednio nie miały nabywców. Główne towarzystwo 135 1/2, rygsko-dynaburgskie 165 1/2, orłowsko-vitebskie 151, rybińsko-bołogowskie 57 1/2, baltyckie 75 3/4, odeskie 85 3/4.

Akcje banków prywatnych płacono: międzynarodowego 199, warszawskiego 3-ej emisji 27, anglo-ruskiego banku 55. Popyt na akcje towarzystwa ubezpieczeń i transportowych powiększa się. Akcje towarzystwa „Dwigatel" płacono 178 rub., „Nadieżda" 196.

Dyskonto od pierwszorzędnych weksli 7%.
Złoto 6 rubli 16 kop. Pieniędzy bardzo mało.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ. UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE

N. D. 6082. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 117 Loteryi Klasycznej, ciągnienie 3-ej klasy tejże Loterji, odbywać się będzie w dniach 24 i 25 Września (6 i 7 Październ.) r. b. o godz. 10 z rana w sali Banku Polskiego; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż Loterję grających, aby z edmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 15 (27) Września 1871 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.

OTWARCIE SPADKOWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ

N. D. 6065. Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej.

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Moszka Gesundhejt, właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 2924.

2. Chany v. Anny Goldsztejn, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie na przdmieściu Praga pod Nr. 191 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznaczam termin na d. 18 (30) Grudnia 1871 r. w którym wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi do Kancelarji mojej pod prekluzją.

Warszawa d. 15 (27) Września 1871 r.
Hube.

N. D. 6066. Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej.

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Tekli Stypułkowskiej współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 1696.

2. Kaliksta Małkowskiego współwierzyciela rsr. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2454 w dziale IV pod Nr. 11 ubezpieczonej.

3. Jana Barankiewicza właściciela wpisu protestacji względem własności gruntu nieruchomości Nr. 2241, w dziale III pod Nr. 1 wykazu tejże nieruchomości zamieszczonego, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznaczam termin na dzień 1 (13) Kwietnia 1872 r. w którym wszyscy interesowani zgłosić się winni do Kancelarji mojej pod prekluzją.

Warszawa d. 15 (27) Września 1871 r.
Hube.

N. D. 6072. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. W dniu 15 Października 1866 r. nieletniego Józefa Błaszczyk współwierzyciela sum: a) rs. 150 i rs. 150 pod Nr. 2; b) rs. 750 pod Nr. 3; c) rs. 225 pod Nr. 6 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2998b. w dziale IV zahypotekowanych; 2. w dniu 1 (13) Kwietnia 1870 r. Ludwiki z Migdów po Janie Błaszczyk wdowy wierzycielki sum: a) rs. 600 pod Nr. 1; b) rs. 350 pod Nr. 7 i c) rs. 450 pod Nr. 8, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2846D. w dziale IV zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na d. 1 (13) Kwietnia 1872 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Marceli Zieliński.

N. D. 6061. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.

Z powodu śmierci: 1. Feliksy z Morozewiczów Gawlikowskiej, właścicielki dóbr Jakubowice Koniuskie w powiecie Lubartowskim, oraz jako wierzycielki na tych dobrach w 1/3 części dwóch sum: jednej rsr. 3,382 kop. 78 drugiej rs. 1,241 kop. 77 1/2 w dziale IV zlewków ad Nr. 45 i 49 wykazu hypotecznego ubezpieczonych, z spadku po Kajetanie Morozewiczu pochodzących. 2. Berka Musmana współwłaściciela 170 kamieni wełny, zabezpieczonej w dziale IV pod Nr. 61 wykazu hypotecznego dóbr Józefowa w powiecie Nowo-Aleksandryjskim położonych. 3. Konstancji z Zimowskich Bychawskiej współwłaścicielki dóbr Tarnuwka części M. w powiecie Krasnostawskim, wszystkich tych dóbr w gubernji Lubelskiej położonych, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) 1872 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 5 (17) Września 1871 roku.
Leon Ciświcki.

N. D. 6073. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej w dniu 13 Września v. s. 1870 r. śmierci nieletniego Konstantego Naumow, współwierzyciela sumy rs. 1,200 na dobrach Gniewiewice, z okręgu Błońskiego w dziale IV pod Nr. 30 zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na dzień 27 Grudnia 1871 r. (8 Stycznia 1872 r.) w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Marceli Zieliński.

N. D. 6062. p. o. Pisarza Sądu Pokoju w Kaliszu.

Po śmierci Kazimierza Janiak właściciela nieruchomości Nr. 152 we wsi Dóbrcu Wielkim otworzył się spadek do regulacji którego termin prekluzyjny na dzień 16 (28) Marca 1872 w Kancelarji hypotecznej Sądu tutejszego wyznaczam.

Kalisz dnia 6 (18) Września 1871 r.
Swieściakowski.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 6050. Trybunał Cywilny w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż na dzień 19 (31) Grudnia r. b. oznaczonym został termin do nowej regulacji hypoteki nieruchomości plac Nr. policyjnym 671d. łącznie z posesją Nr. 671 oznaczonym dawniej b. klasztoru XX. Karmelitów trzewiczkowych na Lesznie w Warszawie należącym, a obecnie na skarb przeszłym.

W terminie zatem powyższym strony interesowane samo, lub przez pełnomocników legalnie umocowanych do Pisarza Kancelarji Ziemiańskiej Karola Hube z prawami swemi zgłosić się winny a to pod prekluzją ustawą hypoteczną z roku 1818 zagrożoną.

Warszawa d. 25 Sierp. (6 Wrześ.) 1871 r.
Prezes, w z. Sędzia K. Wołowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6083. Bank Polski.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 27 Września (9 Października) r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na rozbiórkę znajdującej się wewnątrz gmachu Bankowego parterowej budowli, krytej blachą cynkową, z obowiązkiem uprzątnięcia materjałów i gruzu z dziedzińca gmachu, poczynając od sumy rs. 67 k. 79 1/2, anszlagiem wykazanej.

Przystępujący do licytacji obowiązani w dniu oznaczonym przed godziną 11 z rana złożyć deklarację w kopercie zapieczętowanej z nadpisem: „do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja na rozbiórkę parterowej budowli." Nadto do deklaracji winna być dołączona kwota rs. 126 w gotowiźnie lub kwit Kasy Banku Polskiego na takąż sumę, tytułem wymaganej do licytacji kaucji, przedstawiającej wartość materjałów.

Kaucja ta nie utrzymującemu się przy licytacji bezzwłocznie będzie wydaną pluslicytantowi, zaświązanie zatrzymaną do czasu spełnienia zobowiązań.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Banku Polskiego każdodzien nie, wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 15 (27) Września 1871 r.
Vice Prezes Banku, Baumgarten.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

N. D. 6409. Bank Polski.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 15 (27) Października r. b. i następnych od godziny 11 z rana odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, licytacja na sprzedaż wełny i innych towarów w Banku zastawionych, a w właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 14 (26) Września 1871 r.
Vice-Prezes Banku, F. Baumgarten.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

N. D. 5853. Петроковское Губернское Правленіе.

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе. что на основаніи правилъ о торгахъ, изданныхъ б. Совѣтомъ Управленія 16 (28) Мая 1833 и 3 (15) Сентября 1840 г. въ присутствіи Губернскаго Правленія, произведены будутъ 5 (17) Октября мѣсяца с г. публичные торги (in minus) посредствомъ запечатанныхъ объявленій съ гласною по распечатаніи сихъ объявленій, между соискателями подавшими оныя переторжкою, на двухъ-лѣтнюю, начиная съ 1 (13) Января 1872, по тоже число 1874 г., поставку дровъ, свѣчь ламповаго масла и соломы для войскъ, военныхъ Управленій и Заведеній въ Петроковской Губерніи отъ цѣнъ:

За полукубическую сажень дровъ 3 руб. 18 1/2 коп.
За фунтъ свѣчь 16 1/2 коп.
За пудъ соломы 21 коп.
За фунтъ масла 9 коп.

Желающій принять на себя означенную поставку, обязанъ къ назначенному для торговъ сроку представить или прислать на руки Петроковскаго Губернатора запечатанное объявленіе, составленное по прилагаемому при семъ формѣ, съ поясненіемъ въ таковомъ цифрами и прописью цѣнъ, по какимъ принимаетъ на себя поставку.

Къ помянутому объявленію должно быть приложено доказательство Банка, либо казеннаго казначейства, на представленный туда временный залогъ (vadium) въ 5,000 руб. наличными деньгами, закладными или ликвидаціонными листами, или же казенными облигаціями.

Этотъ временной залогъ можетъ быть тоже представленъ:

1. Въ кредитныхъ бумагахъ, считая по курсу для каждой бумаги опредѣленному Министерствомъ Финансовъ, и

2. Въ акціяхъ и облигаціяхъ всѣхъ желѣзныхъ дорогъ гарантированныхъ Правительствомъ по курсу опредѣленному Министерствомъ Финансовъ, въ томъ числѣ приняты будутъ: Акціи Варшавско-Вѣнской и Варшавско-Бромбергской желѣзныхъ дорогъ—въ размѣрѣ 60 процентовъ, а Варшавско-Тереспольской и Фабрично-Лодзкой въ соразмѣрности внесенныхъ на оныя вкладовъ.

Что касается до облигацій всѣхъ сказанныхъ дорогъ, таковыя будутъ приняты по курсу Варшавской Биржи.

Окончательный срокъ для подачи объявленій, назначается до 12 часовъ утра, того дня, въ который назначены торги.

По распечатаніи представленныхъ къ сроку для торговъ объявленій, произведена будетъ между подавшими объявленія соискателями гласная переторжка in minus, отъ самыхъ выгоднѣйшихъ предложенныхъ для казны цѣнъ, а потому подавшій объявленіе, долженъ лично, или посредствомъ уполномоченнаго закономъ порядкомъ повѣреннаго, явиться къ сроку назначенному для торговъ, и до производства таковыхъ, подписать торговыя условія, въ доказательство знанія оныхъ. Тотъ, кто непредставитъ къ назначенному сроку запечатаннаго объявленія, не будетъ допущенъ къ гласной переторжкѣ.

Объявленія поданныя или присланныя послѣ истеченія назначеннаго срока, или не по формѣ, или безъ соблюденія порядка указаннаго 17 ст. правилъ 16 (28) Мая 1833 г. или съ подчистками, поправками, писанныя цифрами безъ прописи, или заключающія въ себѣ предложенія противныя торговымъ условіямъ, наконецъ представленныя безъ пріобщенія къ онымъ доказательства на внесенный временный залогъ, не будутъ приняты и какъ незаконныя будутъ отвергнуты.

Наконецъ объявляется, что тотъ за кѣмъ останется подрядъ на торгахъ, обязанъ тотчасъ послѣ утвержденія сихъ торговъ, представить въ видѣ постояннаго залога сумму 10,000 рублей, включая въ то временный залогъ, и что торговыя условія, будутъ предъявлены желающимъ въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Губернскаго Правленія, ежедневно съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, за исключеніемъ воскресныхъ и праздничныхъ дней.

Г. Петроковъ, 6 Сентября 1871 года.
1—3 Совѣтникъ, (.....).

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Петроковскаго Губернскаго Правленія отъ . . . сего года N. . . опубликованнаго въ газетахъ, симъ объявляю, что принимаю на себя двухълѣтнюю, начиная съ 1 (13) Января 1872 г, по тоже число 1874 г. поставку дровъ, свѣчь, ламповаго масла и соломы для войскъ, военныхъ Управленій и Заведеній въ Петроковской Губерніи, по слѣдующимъ цѣнамъ:

— полукубическую сажень дровъ р. . . . к.
прописью
— фунтъ свѣчь . . . . р. . . . к.
прописью
— фунтъ масла . . . . р. . . . к.
прописью
— пудъ соломы . . . . р. . . . к.
прописью

подвергаясь всѣмъ обязанностямъ поясненнымъ въ торговыхъ условіяхъ, которыя мнѣ въ точности извѣстны. Доказательство (банка или казначейства. . . .), на представленный временный залогъ въ 5,000 руб. прописью пять тысячъ руб. при семъ прилагаю.

Доказательство сіе, въ случаѣ отступленія отъ торговъ самъ получу обратно.

Мѣсто постояннаго жительства моего въ . . . . . . (написать четко, городъ, улицу, нумеръ дома, число, имя и фамилію)

N. D. 5841. Rząd Gubernialny Siedlecki.

Podaje do wiadomości powszechnej, że z decyzji Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, objawionej w odezwie Departamentu Gospodarczego z dnia 23 Sierpnia 1871 roku za Nr. 8001, podług zasad wskazanych postanowieniami byłej Rady Administracyjnej Królestwa, z d. 16 (28) Maja 1833 i 3 (15) Września 1840 roku, w dniu 4 (16) Października 1871 r., w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna między deklarantami licytacja (in minus), na dostawę w ciągu lat dwóch, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1872 r. do tegoż dnia i miesiąca 1874 roku, drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w Gubernji Siedleckiej, od dotychczasowych cen kontraktowych, a mianowicie:

Za sążeń półkubiczny drzewa rsr. 2 k. 40.
Za funt świec łojowych kop. 15.
Za funt oleju (bezpłatnie).
Za pud słomy kop. 11 1/2.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien w dniu do licytacji wyznaczonym, złożyć, lub nadesłać na ręce Gubernatora Siedleckiego deklarację opieczętowaną, napisaną podług zamieszczonego niżej wzoru, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen za jakie podejmuje się dostarczać wojsku wspomniono wyżej artykuły.

Do deklaracji tej ma być dołączone, jako vadium tymczasowe, Rubli srebrem 3,000 w gotowiźnie, albo zamiast gotowych pieniędzy wpapierach, których przyjmowanie na kaucje dozwolonem jest przez Ministra Finansów lub też dowód Banku, albo kasy Skarbu na złożone w tejże ilości vadium.

Termin ostateczny do składania deklaracji oznacza się do godziny 12-ej z południa tego dnia, w którym odbytą będzie licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracyje złożyli, licytacja głośna (in minus) od cen, najkorzystniejszych dla Skarbu zadeklarowanych, i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta, urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych. Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane lub nadesłane po terminie, lub nie podług dołączającego się wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r, lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami, bez wyrażenia zadeklarowanych cen literami, albo obejmujące zastrzeżenia, przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia vadium, nie będą przyjęte.

W końcu uwiadamia się, że utrzymujący się przy licytacji, obowiązany jest zaraz po zatwierdzeniu licytacji, złożyć na kaucją rsr. 6,000, licząc w to przedstawione vadium i że warunki licytacyjne w każdym czasie, wyjąwszy niedziele, święta i dni galowe dworskie, od godziny 9 ej rano do 3-ej po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego Siedleckiego w Wydziale Wojskowo-Policyjnym.

Wzór do deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach przez Rząd Gubernjalny Siedlecki ogłoszenia, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat dwóch, od dnia 1 (13) Stycznia 1872 roku do tegoż dnia i miesiąca 1874 roku uskutecznić dostawę drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biur i zakładów wojskowych w Gubernji Siedleckiej po cenach następujących:

Za półkubiczny sążeń drzewa po rsr. . . . . kop. . . . (wyraźnie).
Za funt świec łojowych po rs. . . . . kop. . . . (wyraźnie)
Za olej . . . . . .
Za pud słomy . . . . kop. . . . (wyraźnie)

poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą. Vadium tymczasowe w ilości rs. 3,000, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące (albo dowód na złożoną takąż samą sumę) załączam.

Vadium takowe (dowód ten), w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie, bez skrobań i przekreśleń, miasto, ulicę, numer domu, jak również datę, imię i nazwisko).

Siedlce dnia 4 Września 1871 roku.
Radca, Lesiewicz.
Referent, Karczewski.

N. D. 5866. Rząd Gubernjalny Kaliszki.

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług zasad wskazanych wydanemi 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 roku przepisami o licytacjach, odbędzie się w dniu 11 (23) Października r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie na dostawę w ciągu lat dwóch, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1872 do tegoż dnia i miesiąca 1874 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biur i zakładów wojskowych, w Gubernji Kaliszkiej od cen:

Za sążeń półkubiczny drzewa rs 3 kop. 96.
Za funt świec łojowych kop. 18 1/2.
Za funt oleju kop. 13.
Za pud słomy kop. 24.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien w dniu do licytacji wyznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Kaliszkiego deklarację opieczętowaną, napisaną podług domieszczonego niżej wzoru z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen, za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły.

Do deklaracji tej ma być dołączony kwit Banku lub Kasy Skarbowej, na zdeponowane vadium 6,500 rsr., a to w gotowiźnie, listach zastawych, listach likwidacyjnych lub obligach skarbowych. Vadium może być także złożonem przy samej deklaracji.

Vadium to, może być także złożone:

a) W biletach i papierach Kredytowych, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonym, i

b) W akcjach i obligacjach dróg żelaznych, zagwarantowanych przez Rząd, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonym, a w tej liczbie będą przyjęte: akcje dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w stosunku 60 procentu, a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w stosunku opłaconych i odnotowanych na tych akcjach wniosków. Obligacje zaś podług kursu Giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny do składania deklaracji, oznacza się do godziny 12-ej z południa tego dnia, w którym odbytą będzie licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklarację złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniejszej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych.

Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane lub nadesłane po terminie lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 roku, lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium lub bez dołączenia samego vadium, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

W końcu uwiadamia się, że utrzymujący się przy entreprzyzie, obowiązany jest zaraz po zatwierdzeniu licytacji, złożyć na kaucję 13,000 rsr. licząc w to stawione vadium i że warunki licytacyjne, które przeciw dawniejszych, o wiele zostały zmienione na korzyść liweranta, w każdym czasie, wyjąwszy święta, od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego Kaliszkiego w Wydziale Wojskowym.

Kalisz dnia 4 (16) Września 1871 roku.
Radca Wydziału, Zawadzki.
za Starszego Referenta, Siemaszko.

Wzór do deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernjalny Kaliszki ogłoszenia, z dnia 4 (16) Września r. b. Nr. 5901, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat dwóch, od dnia 1 (13) Stycznia 1872 do tegoż dnia i miesiąca 1874 r., dostawy drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w Gubernji Kaliszkiej po cenach następujących:

Za półkubiczny sążeń drzewa po rsr. . . . . kop. . . . wyraźnie
Za funt świec łojowych rs. . . . . kop. . . . wyraźnie
Za funt oleju rub. sr. . . . . kop. . . . wyraźnie
Za pud 40 funtowy słomy żytniej rsr. . . . . kop. . . . wyraźnie

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą. Kwit Kasy . . . . . na złożone vadium w sumie rubli srebrem 6,500, wyraźnie rubli srebrem sześć tysięcy pięćset, lub pieniądze w gotowiźnie albo publicznych papierach (wymienić jakich mianowicie załączam). Kwit takowy albo vadium w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie, miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko).

N. D. 5968. Rząd Gubernjalny Radomski.

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług zasad wskazanych wydanemi 16 (28) Maja 1833 i 3 (15) Września 1840 r. przepisami o licytacjach, odbędzie się w dniu 6 (18) Października r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie na dostawę w ciągu lat dwóch, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1872 r. do tegoż dnia i miesiąca 1874 r., drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w Gubernji Radomskiej od cen:

Za sążeń pułkubiczy drzewa rs. 3 kop. 29.
Za funt świec łojowych . . . . „ 18.
„ oleju . . . . „ 10.
Za pud słomy . . . . „ 20.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien w dniu do licytacji wyznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Radomskiego deklarację opieczętowaną napisaną podług dopisanego niżej wzoru, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen, za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły.

Do deklaracji tej ma być dołączony kwit Banku lub Kasy Skarbowej, na zdeponowane vadium rub. sr. 5,000, a to w gotowiźnie, listach zastawnych, listach likwidacyjnych lub obligacjach Skarbowych.

Vadium to może być także złożone:

a) W biletach i papierach kredytowych, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonem, i

b) W akcjach i obligacjach dróg żelaznych zagwarantowanych przez Rząd, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonym, a w tej liczbie będą przyjęte: akcje dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydkowskiej w stosunku 60 procentu, a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w stosunku opłaconych i odnotowanych na tych akcjach wniosków. Obligacje zaś podług kursu giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny do składania deklaracji, oznacza się do godziny 12-ej z południa tego dnia w którym odbytą będzie licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej, powinien podpisać warunki licytacji, na dowód odczytania onych. Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane lub nadesłane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 roku lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

W końcu uwiadamia się, że utrzymujący się przy entreprzyzie, obowiązany jest zaraz po zatwierdzeniu licytacji, złożyć na kaucję rsr. 10,000, licząc w to stawione vadium i że warunki licytacyjne w każdym czasie wyjąwszy święta od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego Radomskiego w Wydziale Wojskowym.

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernjalny Radomski ogłoszenia z dnia . . . . . . r. b. Nr. . . . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat dwóch od dnia 1 (13) Stycznia 1872 roku do tegoż dnia i miesiąca 1874 roku dostawy: drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biur i zakładów wojskowych w Gubernji Radomskiej, po cenach następujących:

Za półkubiczny sążeń drzewa po rsr. . . . . kop. . . . wyraźnie
Za funt świec łojowych kop. . . . . wyraźnie . . . .
Za funt oleju . . . . kop. . . . . wyraźnie . . . .

Za pud 40 funtowy słomy żytniej . . k. . . .

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą, kwit Kasy . . . . . . na złożone v adium w sumie rub. sreb. 5,000, wyraźnie rubli srebrnych pięć tysięcy załączam.

Kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imie i nazwisko).

Radom dnia 8 (20) Września 1871 roku.
Radca Kolegjalny, M. Swirski.

N. D. 6025. *Начальникъ Восточнаго Горнаго Округа.*

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ Управленіи Восточнаго Горнаго Округа въ Сухедневѣ, будутъ производиться торги (in minus), посредствомъ запечатанныхъ объявленій по ниже изложенной формѣ на 70 коп. гербовой бумагѣ до срока торговъ Горному Начальнику представленныхъ а именно:

11 Октября 1871 г. въ 11 часовъ утра на подвозы матеріаловъ въ 1872 году.

1. Для Реевскаго Завода, оцѣненные на 9,679 руб. 36½ коп.

2. Для Бзинскаго Завода, оцѣненные на 5,761 р. 46 коп.

3. Для Мрочковскаго Завода, оцѣненные на 7,366 р. 9½ коп.

4. Для Сельпійскаго Завода, оцѣненные на 8,563 р. 36¾ коп.

Тогоже дня 1871 года въ 11½ часовъ утра.

1. Для Мостковскаго Завода, оцѣненные на 3,722 р. 83¾ коп.

2. Для кричныхъ фабрикъ Сухедневскаго отдѣла, оцѣненные на 1,000 руб. 67½ коп.

3. Для Бялогонскаго Завода, оцѣненные на 654 р. 13¾ коп.

4. Для рудниковъ Павелъ, Ядвига, Анна и Жарновая гора, оцѣненные на 397 руб. 36 коп.

5. Для рудниковъ Петръ, Далеевъ, Леонъ, Бялагора и копи огнеупорной глины Грабекъ, оцѣненные на 126 р. 25 коп.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны къ назначенному сроку подать свои объявленія и къ онымъ приложить казначейскія квитанціи, на залогъ и издержки публикаціи о торгахъ, а именно:

Къ торгамъ 11 Октября 1871 г. въ 11 часовъ утра.

Къ 1-мъ торгамъ на залогъ 968 р., на издержки 54 р.

Къ 2-мъ торгамъ на залогъ 577 р., на издержки 33 р.

Къ 3-мъ торгамъ на залогъ 737 р., на издержки 37 р.

Къ 4-мъ торгамъ на залогъ 557 р., на издержки 43 р.

Къ торгамъ того же дня 1871 г. въ 11½ часовъ утра.

Къ 1-мъ торгамъ на залогъ 373 р., на издержки 23 р. 50 коп.

Къ 2-мъ торгамъ на залогъ 101 р., на издержки 6 р.

Къ 3-мъ торгамъ на залогъ 66 р., на издержки 4 р.

Къ 4-мъ торгамъ на залогъ 40 р., на издержки 2 р.

Къ 5-мъ торгамъ на залогъ 13 р., на издержки 1 руб.

Условія для торговъ обязательныя а равно цѣны отъ которыхъ торги будутъ начинаться, можно пересмотривать въ Управленіи Горнаго Округа въ Сухедневѣ.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе извѣщенія Начальника Горныхъ Заводовъ Восточнаго Округа, отъ 11 Сентября 1871 г., за № 3060, симъ объявляю что принимаю на себя подрядъ подвоза матеріаловъ въ 1872 г. для N. Завода или Рудниковъ, уступая съ цѣнъ къ торгамъ назначенныхъ въ пользу казны N. процентъ (процентъ писать цыфрами и прописью) подвергаясь всѣмъ обязательствамъ и предостереженіямъ заключеннымъ въ торговыхъ условіяхъ мною прочитанныхъ и понятыхъ.

Казначейскія квитанціи на представленный залогъ и издерки по объявленію о торгахъ прилагаю, которыя въ случаѣ несостоявшихся за мной торговъ желаю получить на мои руки.

Постоянно проживаю въ N. близь почтовой станціи N., помѣстить число составленія декларации и подписать имя и фамилію.

Адресовать Г-ну Начальнику Восточнаго Горнаго Округа, объявленіе къ торгамъ N. на подвозъ матеріаловъ въ 1872 г. для N. Завода или Рудниковъ.

Сухедневъ, Сентября 11 дня 1871 г.
Исп. долж. Горнаго Начальника,
1—3 Лисицкій.

N. D. 6000. *Опатовское Уѣздное Управленіе.*

На основаніи Указа Радомскаго Губернскага Правленія отъ 24 Іюля сего 1871 г., за № 4321, Опатовское Уѣздное Управленіе, симъ объявляетъ для всеобщаго свѣдѣнія, что на отдачу въ подрядъ починки каменнаго въ г. Опатовѣ дома предназначеннаго для помѣщенія Благочиннаго Римско-Католическихъ Церквей Опатовскаго Уѣзда, въ присутствіи сего Управленія 13 (25) Октября мца 1871 г., будутъ производиться публичные торги (in minus), начиная отъ суммы 1,984 р. 65½ к., исчисленной на самыя работы т. е, за исключеніемъ 79 р. 38½ коп. 4% за Техническій надзоръ.

Желающіе участвовать въ этихъ торгахъ обязаны представить при объявленіи подлежащее свидѣтельство на право производства торговли, и свидѣтельство казначейства въ представленіи временнаго залога равняющагося 1/10 части смѣтной суммы въ наличныхъ деньгахъ, или процентныхъ бумагахъ принимаемыхъ казначействомъ въ залогъ на основаніи существующихъ постановленій.

Торговыя условія и смѣта могутъ быть разсматриваемы въ Опатовскомъ Уѣздномъ Управленіи, ежедневно за исключеніемъ воскресныхъ, праздничныхъ и табельныхъ дней; объявленія должны быть подаваемы запечатанными, составлены по приложенной при семъ формѣ и писаны на гербовой бумагѣ 20 коп. достоинства.

Объявленія эти будутъ принимаемы въ Опатовскомъ Уѣздномъ Управленіи включительно до 12 часовъ того дня, который назначенъ для производства торговъ, поданныя же послѣ сего срока принимаемы не будутъ.

На запечатанномъ конвертѣ кромѣ адреса должно быть написано:

Объявленіе на подрядъ починки дома въ г. Опатовъ предназначеннаго для помѣщенія Благочиннаго Опатовскаго Уѣзда.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Опатовскаго Уѣзднаго Управленія отъ . . . . 1871 года за N. . . . симъ обязываюсь взять подрядъ починки каменнаго дома въ гор. Опатовѣ предназначеннаго для помѣщенія Благочиннаго Опатовскаго Уѣзда, согласно утвержденной смѣты за сумму (здѣсь показать сумму прописью и въ цифрахъ меньше смѣтной) съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій указанныхъ для настоящаго подряда и въ удостовѣреніе, что мною внесенъ залогъ въ количествѣ (здѣсь писать въ цифрахъ и прописью сумму), представляю квитанцію казначейства за N., на право же торговли или снятіе подряда прилагаю свидѣтельство. Мѣсто постояннаго моего жительства въ N. писалъ N., дня N., мѣсяца N., 1871 года.

Г. Опатовъ, 7 Сентября 1871 года.
Начальникъ Опатовскаго Уѣзда,
1—3 Подполковникъ, (. . . . . .)

N. D. 5231. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7, postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych:

1. Starogród, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Starogród, do których należą folwark i wieś Starogród, wójtostwo Swiderszczyzna i młyn, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Siennickim, parafji Latowicz, Powiecie Nowo-mińskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 2,110 kop. 20½, vadium do licytacji w gotowiźnie rsr. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 22,871 k. 25, termin sprzedaży d. 16 (28) Czerwca 1872 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Dziewulskim Aleksandrem.

2. Jaźwie, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Stanisławowskim, Powiecie Radymińskim, Gubernji Warszawskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 430 kop. 98½, vadium do licytacji w gotowiźnie rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,745, termin sprzedaży dnia 16 (28) Czerwca 1872 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Brzozowskim Teofilem.

Uwaga I. Nowonabywca z postąpionego szacunku, ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa w ilości, jaka w dacie sprzedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, a mianowicie:

Z dóbr Starogród w sumie rsr. 6,674 kop 28½.

Z dóbr Jaźwie w sumie rsr. 1,363 k. 90½.

Uwaga II. Przystępujący do licytacji złoży do rąk delegowanego Dyrekcji Szczegółowej vadium w gotowiźnie. Dozwala się jednak składanie na vadium Listów Zastawnych lub Likwidacyjnych z bieżącemi kuponami w ilości, któraby przedstawiała wartość równą sumie vadjalnej w gotowiźnie, obliczoną tymczasowo według otrzymanej ceny giełdowej, z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania według ceny za jaką Listy przez Dyrekcję Szczegółową z wolnej ręki sprzedane zostaną.

Uwaga III. Wrazie niedojścia do skutku powyższych sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku, odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i raz jeden w pismach publicznych ogłosi.

Uprzedza interesantów, iż gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadło uroczyste święto kościelne lub galowe dworskie pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tegoż samego Rejenta.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony; sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa dnia 6 (18) Sierpnia 1871 r.
za Prezesa, Żymirski.
p. o. Pisarza, Słowikowski.

N. D. 6056. *Директоръ Варшавскихъ Гимназій, VI Мужской Классической III Женской и Педагогическихъ Курсовъ.*

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что 24 Сентября (6 Октября) 1871 г. въ 10 часовъ утра, въ Канцеляріи означенныхъ Гимназій на Краковскомъ Предмѣстьѣ въ домѣ подъ № 391. будутъ производиться торги (in minus), посредствомъ подачи запечатанныхъ объявленій, на кровельныя работы въ вышеозначенномъ зданіи на сумму 584 р. 60 коп.

Залогъ для обезпеченія сего подряда долженъ составлять 100 р. наличными деньгами, или фондами.

Желающіе торговатся могутъ разсмотривать торговыя условія ежедневно съ 10 часовъ утра до 2 по полудни въ Канцеляріи Гимназій, куда и должны быть представляемы вышесказанныя объявленія, не позже 10 часовъ 24 Сентября (6 Октября) 1871 года.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія отъ . . . . . . я ниже подписавшійся принимаю на себя кровельныя работы въ зданіи VI мужской классической и III женской Варшавскихъ Гимназій на Краковскомъ Предмѣстьѣ подъ № 391 за сумму (писать прописью), уступая со смѣтной суммы (столько то) процентовъ въ обезпеченіе чего представляю при семъ залогъ въ 100 рублей.

Постоянное жительство . . . .
Имя и фамилія.

Г. Варшава, 14 Сентября 1871 года,
Статскій Совѣтникъ, Бекманъ.

N. D. 5788. *Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 21 Września (3 Października) r. b. o godzinie 3-ej po południu, odbędzie się w Kancelarji Zawiadowcy Stacji Głównej Warszawa, głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych przedmiotów w powozach i na stacjach dróg żelaznych w czasie od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1870 r. po d. 19 (31) Marca r. b., włącznie, przez pasażerów pozostawionych, a dotąd mimo ogłoszeń nie odebranych.

Mający chęć kupna, zechcą się zebrać w dniu i miejscu wyżej oznaczonem, zkąd zalicytowane przedmioty, po uiszczeniu gotowizną najwyżej postąpionej oferty, zaraz będą wydawane.

Warszawa d. 31 Sierpnia (12 Września) 1871 r.

N. D. 6085. *Komisarz Kasy Miejskiej 2-go Cyrkułu.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie: meble i inne sprzęty gospodarskie w d. 28 Września (10 Października) 1871 r. o godzinie 12 w południe na targu publicznym za Żelazną Bramą przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Września 1871 r.
Dobronoki.

N. D. 6069. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Karoliny z Gutzkich, Antoniego Viosbek, urzędnika Banku Polskiego małżonki, w asystencji męża czyniącej, czyli obojga małżonków Viosbek, w Warszawie pod Nr. 892 mieszkających, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wincentego Muszalskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1774 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1,695, z procentem 5% od d. 1 Października 1868 roku i kosztów od sukcesorów Hersza Icyka Lejzerowicza Bernholtz, jako to: Jeruchema Joska Bernholtz, w Warszawie pod Nr. 1793 mieszkającego, i tamże zamieszkanie prawne obrane mającego; Gitli z Bernholtzów Lewka Taitelbaum żony, wraz z tymże w Warszawie pod N. 2242 mieszkającej; Ejzyka Bernholtz, w Warszawie pod Nr. 2262, jako głównego opiekuna nieletnich Berka i Lejzera Bernholtz; Chawy z Bernholtzów Hersza Ejzyka Justman małżonki, w Warszawie pod Nr. 1,800 zamieszkałej; Sury Fajdy z Bernholtzów Hersza Warszawskiego żony, w osadzie Opolu Gubernji Lubelskiej mieszkającej; Estery-Ryfki po Moszku Majlochu Bernholtz pozostałej wdowy, obecnie Abrahama Liczbarskiego małżonki, jako matki i naturalnej opiekunki nieletnich Lai i Ruchli Bernholtz, w m. Mławie zamieszkałej, protokułem Teofila Ejchler, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 1 (13) Lutego 1871 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dzikiej, pod N-rem 2240c, na gruncie dziedzicznym, w Cyrkule Policyjnym dawniej 4, dziś Bielańskim zwanym, Administracyjnym 4, pod okręgiem Sądu Pokoju Wydziału I-go w Warszawie położona, prawem własności do Sukcesorów Hersza Icka Lejzerowicza Bernholtz wyżej z imion i nazwisk, oraz zamieszkania wymienionych, należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, rozległości około łokci kwadr. 2940 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany o parterze, pierwszem piętrze i facjatkach blachą kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Budka drewniana dla stróża, blachą kryta, o jednym kominie w części murowanym a w części blaszanym.

3. Skrzynia drewniana z takimże wierzchem.

4. Komóreczka mała drewniana, deskami kryta.

5 Kuczka drewniana przerobiona na pokój mieszkalny, pod dachem blachą krytym, o jednym oknie.

6. Oficyna parterowa drewniana blachą kryta, dwa kominy murowane mająca.

7. Sztachetki małe drewniane.

8. Oficyna o parterze i piętrze murowanym i przybudowanem drugiem piętrze, z drzewa dachówką kryta, cztery kominy murowane mająca.

9. Komórki drewniane deskami kryte.

10. Komóreczka mała drewniana deskami kryta.

11. Śmietnik z desek.

12. Komórki drewniane deskami kryte.

13. Komórka drewniana deskami kryta.

14. Komórki takież.

15. Domek drewniany z ścianą jedną murowaną, piętrowy blachą kryty z kominem murowanym.

16. Komórka drewniana deskami kryta.

17. Parkan drewniany mały.

18. Przystawka drewniana deskami kryta.

19. Oficyna murowana parterowa, blachą kryta, trzy kominy murowane mająca.

20. Oficyna parterowa murowana, z jedną ścianą tylną drewnianą, dachówką kryta, o dwóch kominach murowanych.

21. Komórki i stajnia w słupy murowane, dachówką kryta.

22. Pompa drewniana.

23. Kloaki drewniane gontami kryte.

24. Komórka z desek.

25. Podwórze w małej tylko części brukowane.

26. Koryto drewniane.

W nieruchomości tej jest 28-miu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Wincentego Muszalskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod N. 1774 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod N-rem 462 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 16 (28) Lutego 1871 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie, dnia 17 Lutego (1 Marca) 1871 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej, pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1871 roku.

Sprzedażą kierować będzie Wincenty Muszalski, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 3 (15) Marca 1871 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 3 (15) Marca 1871 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 30 Kwietnia (12 Maja), 14 (26) Maja i 28 Maja (9 Czerwca) r. b., Trybunał termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości, na dzień 28 Czerwca (10 Lipca) na godzinę 10 rano, w miejscu swych posiedzeń jak wyżej oznaczył, w którym licytacja od sumy rsr. 6,000 zaczynać się będzie.

Warszawa, d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1871 r.
Pisarz Trybunału, Linowski.

W terminie powyższym dnia 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. odbytym, nieruchomość Nr. 2240c, Adwokatowi Wincentemu Muszalskiemu, za sumę rsr. 6,000 przygotowawczo przysądzoną została, poczem Trybunał termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości na dzień 6 (18) Września r. b. w miejscu swych posiedzeń oznaczył na godzinę 10 rano, w którym licytacja od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego zaczynać się będzie.

Warszawa, d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1871 r.
Pisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Gdy termin wyżej oznaczony spełzł bez skutku, Trybunał wyrokiem dnia 8 (20) Września r. b. wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 11 (23) Października r. b. 1871 na godzinę 10 rano oznaczył, w którym licytacja od sumy rs. 12,314 kop. 10, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego, zaczynać się będzie.

Warszawa dnia 10 (22) Września 1871 r.
Pisarz Trybunału, Linowski.

N. D. 6070. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Benijamina Cohn handlującego, w Warszawie na przedmieściu Praga pod Nr. 214 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne dotego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego, Obrońcy przy Warszawskich Debartamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 480, z procentem 5% od dnia 1 Stycznia 1870 r. liczącym się i kosztów od Grzegorza Rembek vel Rembalskiego wieczystego dzierżawcy Kolonji Zielonka w tejże kolonji w gminie Brudno Powiecie Warszawskim zamieszkałego, protokółem Stanisława Skierkowskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 24 Sierpnia (5 Września 1870 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

KOLONJA

Zielonka na teritorjum dóbr Mamki, w Gminie Brudno, Parafji Kobyłka w powiecie i gubernji Warszawskie,j pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału IV-go w Pradze przy Warszawie, na gruncie wieczysto czynszowym z którego do dominium dóbr Mamki opłaca się czynszu rocznie rs. 120 położona, prawem wieczystej dzierżawy od Grzegorza Rembek vel Rembalskiego egzekwowanego dłużnika należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, ogólnej rozległości gruntu około mórg 120 miary nowopolskiej mieć mogąca, a mianowicie: *a)* gruntu ornego klasy II i III żytniej mógr 25, *b)* lasu młodocianego sosnowego mórg 90, *c)* bagien z których zbiera się siana mórg 2, *d)* pod zabudowaniami mórg 1.

Nagruncie zajmowanej kolonji znajdują się następujące

Zabudowania:

1. Chałupa z drzewa pod słomą, o 1 kominie murowanym.

2. Stodoła z drzewa pod słomą o 1 wierzejach.

3. Obora i stajnia drewniana pod słomą o 1 wierzejach.

4. Studnia drzewem cembrowana z takąż galeryjką.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonji znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Teodora Łąckiego, Obrońcy przy Senacie, w Warszawie, pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożony, przejrzany być może

Zajęcie w kopjach doręczono.

1. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV, w Pradze przy Warszawie tamże pod Nr. 381 urzędnjącemu na ręce Piotra Cieroszkiewicza Podpisarza tegoż Sądu.

2. Anastazemu Frejzler, Wójtowi Gminy Brudno, do której kolonja Zielonka należy, we wsi Targówekw Powiecie Warszawskim urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 19 Września (1 Października) 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr ziemskich Mamki w Okręgu Warszawskim położonych, (gdyż kolonja Zielonka oddzielnej własnej księgi nie ma) w Warszawie d. 26 Września (8 Października) 1870 r. zaś w dniu dzisiejszem do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w miejscu zwykłych posiedzeń w Warszawie pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana w Wydziale I. d. 8 (20) Grudnia 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Teodor Łąck Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 9 (21 Października) 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 9 (21) Października 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 8 (20) Grudnia 1870 r. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1870/71 r. 5 (17) Stycznia 1871 r. trzech publikacji zbioru objasnień i warunków przedaży w kolonji Zielonka na teritorium Dóbr Mamki w powiecie Warszawskim położonej Trybunał tutejszy wyrokiem daty 5 (17) Stycznia 1871 r. zapadłym wyznaczył termie do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej kolonji na dzień 25 Stycznia (6 Lutego) 1871 r. godzinę 10 rano w którym to terminio po oddaleniu sporów przez dłużnika Rembeka vel Rembalskiego wytoczonych, kolonja rzeczona przysądzoną została prnygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 500 i Trybunał wyrokiem daty 25 Stycznia (6 Lutego) 1871 r. wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej kolonji Zielonka na dzień 27 Kwietnia (9 Lutego) 1871 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedseń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku w taksie sądowej przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1871 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie ostatecznego przysądzenia z podwyższenia ¼ części w dniu 7 (19) Maja 1871 r. w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I odbytym Kolonja Zielonka, w territorium Dóbr Mamki, położona przysądzoną została Stanisławowi Rotwand Adwokatowi na rzecz Ignacego Lubańskiego gospodarza rolnego we wsi Kawenczynie w gminie Wawer Okręgu i powiecie Warszawskim zamieszkałego za sumę rs. 1,500, Gdy jednak Ignacy Lubański warunków licytacyjnych nie dopełnił jak przekonywa świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w zastępstwie przez Łąckiego Podpisarza w d. 3 (15) Czerwca 1871 r. wydane, przeto Benijamin Cohn handlujący w Pradze przy Warszawie pod Nr. 214 zamieszkały zmmieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego relicytacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mający wierzyciel hypoteczny sumy rs. 480 z procentem 5% od dnia 1 Stycznia 1870 r. zaległym kosztami exekucyjnemi obliczyć się mianemi od którego tenże Łącki Obrońca przy Senacie działać będzie przedsięwziął sprzedaż Kolonji Zielonka w Dobrach Mamki położonej na rizico Ignacego Lubańskiego a to w myśl art. 738 739 K. P. S. Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji kolonji Zielonka w Dobrach Mamki położonej odbędzie się w dniu 10 (22) Sierpnia 1871 r. o godzinie 10 rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale feryjnym pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,000 jako ⅔ części szacunku kwoty na licytacji przez Ignacego Lubańskiego postąpionej a gdyby jej nikt postąpić nie chciał od sumy rsr. 447 kop. 20 jako ⅔ części szacunku przez biegłych w taksie sądowej wynalezionego.

Warszawa d. 16 (28) Czrrwca 1871 r.
Teodor Łącki Obrońca przy Senacie.

Po odbyciu w d. 10 (22) Sierpnia 1871 pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji kolonji Zielonka wyznaczony został termin do drugiej publikacji takowych a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej kolonji Zielonka na d. 25 Sierpnia (6 Września) 1871 r. godzinę 10 rano w którym to terminie po oddaleniu sporów przez Rembeka v. Rembelskiego i Lubańskiego wytoczonych, Trybunał wyrokiem tejże samej daty wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia kolonji Zielonka na dzień 14 (26) Października 1871 r. godziną 10 rano, ktory się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1,000 jako ⅔ części kwoty na licytacji przez Ignace go Lubańskiego postąpionej a gdyby jej nikt postąpić nie chciał od sumy rsr. 447 kop. 20 jako ⅔ części szacunku przez biegłych w taksie sądowej wynalezionego.

Warszawa d. 1 (13) Września 1871 r.
Pisarz Trybunału, R. Linowski.

N. D. 6071. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Weroniki z Szamotów Garczyńskiej, Stanisława Garczyńskiego obywatela żony, w assystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej, z tymże w Pradze przy Warszawie pod Nr. 54 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Piwońskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie, pod Nr. 17775 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu dwóch sum rsr. 90 i rsr. 715 kop. 50 z procentem 5% od dnia 13 (25) Kwietnia 1863 r. liczącym się i kosztów od Andrzeja i Małgorzaty z Szypasów małżonków Stoczkiewicz właścicieli nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 216 zamieszkałych i zamieszkanie prawne, obrane mających, protokółem Jana Orłowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 5 (17) Kwietnia 1871 roku spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą izaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ „PŁAC"

Nr. 59 wedle wykazu hypotecznego i taryfy przedmieścia Pragi przy ulicy Szerokiej na przedmieściu Praga przy Warszawie w Cyrkule Policyjnym XII (Pragskim) pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału IV w Pradze przy Warszawie położona, z placu pustego nie zabudowanego dziedzicznego przybliżonej przestrzeni gruntu około łokci kwad. 20,000 (nie licząc w to gruntu łokci kwadr. 21,487 rządowi odprzedanego) w przybliżeniu obejmującego, składająca się, prawem własności do egzekwowanych dłużników Andrzeja i Małgorzaty małżonków Stoczkiewicz należąca, w dzierżawnym posiadaniu na czas letni Marcelego Botkiewicza za umową ustną znajdować się mająca.

Stosownie do wykazu hypotecznego, a mianowicie Nr. 3 działu III. plac ten zajętym został pod eksplonadę Aleksandrijskiej Cytadeli.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego; Józefa Piwońskiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Cyprjana Jastrzębskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV w Pradze przy Warszawie, tamże pod Nr. 381 urzędującemu, na ręce Piotra Cieraszkiewicza, Podpisarza tegoż Sądu.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1871 r. a zaś w dniu dzisiejszem do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej, pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, w Wydziale I. dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1871 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Piwoński, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkaniu jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 11 (23) Maja 1871 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 11 (23) Maja 1871 r.
R. Linowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych Nieruchomości powołanej Trybunał wyrokiem daty 25 Lipca (7 Sierpnia) r. b. 1871 r. termin do przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 3 (15) Września tegoż roku godz. 10 zrana wyznaczył, w którym to terminie sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 1,000 jaką popierająca wierzycielka podaje, w ostatecznym zaś od ⅔ cześci szacunku przez biegłych wynaleść się mianego.

Warszawa d. 23 Sierpnia (4 Września) 1871 r.
w zast. Łącki, Podpisarz.

Po odbytym znowu terminie przygotowawczym za postąpione rs. 1,000 Trybunał wyrokiem z dnia 3 (15) Września r. b. do stanowczej i ostatecznej sprzedaży oznaczył dzień 15 (27) Listopada t. r. 1871 godzinę 10-tą z rana, w którym licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 15 (27) Września 1871 r.
Roman Linowski

N. D. 6067. W dniu 20 Września (2 Października, r. b. o godzinie 10 rano, meble jesionowe, garderoba, bielizna, sprzęty kuchenne, na gruncie nieruchomości Nr. 2375 w Warszawie, stosownie do upoważnienia Trybunału Cywilnego tutejszego z dnia 3 (15) Września r. b. Nr. 10,344, w tymże dniu o godzinie 1 z południa, meble machoniowe, lustra, zegar, na targu Stary-Grzybów i w d. 21 Września (3 Października) r. b. o godzinie 10 rano, meble jesionowe, na targu pod Trzema Krzyżami w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Walenty *Listopad*, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 6012. *Судъ Исправительной Полиціи въ Плоцкѣ.*

Вызываетъ симъ Іосифа Юзвякъ, прежде въ дер. Тржаски гминѣ Бѣжунь Серпецкаго Уѣзда проживающаго, отлучившагося въ неизвѣстное мѣсто, дабы въ теченіи 30 дней явился въ здѣшній Судъ для выслушанія приговора, въ противномъ случаѣ, поступлено будетъ съ нимъ по законамъ.

Плоцкъ, Сентября 4 (16) д. 1871 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Новодворскій.

Wzywa Józefa Józwiak, dawniej we wsi Trzaski, gminie Bieżuń, Sierpskiego Powiatu przebywającego, obecnie niewiadomego z pobytu, ażeby w przeciągu dni 30 stawił się w Sądzie do ogłoszenia wyroku, w przeciwnym razie postąpionem będzie podług prawa.

Płock dnia 4 (16) Września 1871 roku.
Sędzia Prezydujący Nowodworski.

N. D. 6011. *Судъ Исправительной Полиціи въ Плоцкѣ.*

Вызываетъ симъ Войцѣха неизвѣстнаго по фамиліи, прежде въ дер. Бискупино гмины Клокоцкъ Липновскаго Уѣзда жительствующаго, отлучившагося въ неизвѣстное мѣсто, дабы въ теченіи 30 дней явился въ здѣшній Судъ для выслушанія приговора, въ противномъ случаѣ, поступлено будетъ съ нимъ по законамъ.

Плоцкъ, Августа 25 (Сент. 6) д. 1871 г.
Предсѣдательствующій Судья.
Новодворскій.

Wzywa Wojciecha niewiadomego z nazwiska, dawniej we wsi Biskupino, gminie Klokock, Powiatu Lipnowskiego, przebywającego, obecnie niewiadomego z pobytu, ażeby w przeciągu dni 30-stu stawił się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku, w przeciwnym bowiem razie, postąpionem z nim będzie podług prawa.

Płock d. 25 Sierp. (6 Września) 1871 r.
Sędzia Prezydujący, Nowodworski.

N. D. 5943. *Петроковскій Судъ Исправительной Полиціи.*

Вызываетъ симъ Яна Дундеръ, лѣтъ 23 отъ роду, католика, въ послѣдніе время проживающего въ дер. Петновѣ гминѣ Каміонка Вѣлюнскомъ Уѣздѣ, въ настоящее же время неизвѣстнаго по мѣстопребыванію, дабы въ теченіи 30 дней явился въ здѣшній Судъ или увѣдомилъ о нынѣшнемъ своемъ жительствѣ, въ противномъ же случаѣ, поступлено съ нимъ будетъ по закону.

Петроковъ, Сентября 18 (30) д. 1871 г.
и. д. Предсѣдательствующаго Судьи,
Стоковскій Ассессоръ.

Wzywa Jana Dunder lat 23 liczącego, wostatnich czasach we wsi Pętno, gminie Kamionka, Powiecie Wieluńskim zamieszkałego, obecnie niewiadomego z pobytu, aby w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym lub doniósł o miejscu teraźniejszego swego zamieszkania, pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 18 (30) Sierpnia 1871 r.
Sędzia Prezydujący
Stokowski, Asesor.

N. D. 6024. *Судъ Исправительной Полиціи въ Ленчицѣ.*

Предлагаетъ Францишку Капряновъ, прежде проживющего въ городѣ Ленчицѣ, а нынѣ зъ мѣста жительства неизвѣстной, явиться въ сей Судъ въ теченіи 30 дней для объявленія приговора по ея дѣлу, въ противномъ случаѣ, поступлено будетъ по законамъ.

Ленчица, Сентября 8 (20) д. 1871 г.
Предсѣдательствующій Судь,
Баеръ.

N. D. 6028. *Кѣлецкій Судъ Исправительной Полиціи.*

Вызываетъ симъ Ѳофиля Брозовскаго винокура, отлучившагося изъ дер. Ставовъ гмины Мѣржевинъ Андреевскаго Уѣзда, дабы въ продолженіи 30 дней явился въ здѣшній Судъ, въ противномъ случаѣ, будетъ поступлено по законамъ.

Кѣльцы, Сентября 10 (22) д. 1870 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Вильчекъ.

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 5937. *Судъ Исправительной Полиціи I. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Вызываетъ всѣ военныя и гражданскія власти, наблюдающія за порядкомъ въ краѣ, дабы на Абраама Житнера еврея, лѣтъ 32 отъ роду имѣющаго, фактора, въ послѣдніе время въ гор. Варшавѣ подъ N. 1021 проживающаго, нынѣ неизвѣстного по мѣсту жительства, скрывающагося передъ приговоромъ Аппелаціоннаго Суда отъ 12 (24) Апрѣля с. г., особенное обратили вниманіе и въ случаѣ поимки, въ здѣшній или ближайшій Судъ его отправили.

Варшава, Сентября 8 (20) д. 1871 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Коллежскій Ассессоръ, Жижневскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe, nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby na Abrahama Żytnera, starozakonnego, lat 32 liczącego, faktora, ostatnio w Warszawie pod 1021 zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, a ukrywającego się przed wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 12 (24) Kwietnia r. b. szczególniejszą zwróciły uwagę i w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Warszawa dnia 8 (20) Września 1871 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjany, Żyzniewski.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ

N. D. 6109. Do dzisiejszego numeru „Dziennika Warszawskiego," dołącza się na Warszawę Taryfa składek od ruchomości w mieście Warszawie, Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

„Imperjal."